Wychodzi w każdy czwartek

Cena 3000 Marek

Prenum. na maj 10.000·— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO I LAWN-TENNISOWEGO
oraz Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego, Warszawskiego i Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa | Łódź | Lublin | Kraków | Lwów

Nr. 20 (105). | Czwartek, 17 maja 1923. | Rok III.



Moment z zawodów Jutrzenka—Wawel (3:1) dn. 10 maja w Krakowie.
Bramkarz Jutrzenki Meller atakowany przez 2 napastników Wawelu.
Fot. Skrynkowicz.

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH



WURM i HERZOG, Kraków, Grodzka 42

Poleca wszelkie artykuły sportowe po cenach fabrycznych. Klubom odpowiedni rabat.

KONFEKCJA Ubrania męskie i dziecięce w wielkim wyborze poleca
K. Bornstein i Ska, Kraków, ul. Florjańska L. 28.

PIOTR PAŁKA Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
w Krakowie, ul. Florjańska 26 (wejście od ul. św. Marka 19).
Wykonuje wszelkie roboty w zakres zawodu wchodzące, tak w miejscu jak i na prowincji. — Stale na składzie wielki wybór kołder. — Wykonanie sumienne. Ceny umiarkowane.

Wilhelm Vogler, Kraków, ul. Florjańska L. 10 Telefon 3467
Wystawa wiosenna 1923 modeli zagran. Płaszcze, Kostjumy, Suknie, Jumpry

Dział urzędowy.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 9 maja 1923.

1) Zakooptowano p. Dra Roberta Guttmana z K. S. Hakoah w Bielsku na członka Wydz. Gier i Dysc. w miejsce p. Dra Aronsohna, który godność tę złożył.

2) Zakooptowano na sekretarza Wydz. Gier i Dysc. p. Krzakowskiego w miejsce p Mastalskiego, który godność tę złożył.

3) Protest K. S. Resovia w sprawie zawodów Tarnovia—Resovia w Rzeszowie załatwiono odmownie.

4) Jako termin zawodów Wawel—BBSV. nierozegranych w dniu 11 marca wyznaczono 31 maja 1923.

5) Ukarano: K. S. Wawel w Krakowie grzywną 25.000 Mkp. za niezałatwienie pisma Wydz. Gier i Dysc. L. 180 z 16 marca i L. 297 z 22 kwietnia br. w sprawie zgodnego ustalenia terminu zawodów Wawel—B. B. S. V.

Tretiaka Wilhelma z T. S. Biała Lipnik 4-miesięczną dyskwalifikacją z zaliczeniem suspenzji — za niesportowe zachowanie się na boisku podczas zawodów Biała Lipnik—Hakoah w dniu 15 kwietnia br., oraz prowokacyjne zachowanie się odnośnie do osoby sędziego.

Matherę Oswalda z T. S. Biała Lipnik 2-tygodniową dyskwalifikacją (kara warunkowa) za niesportowe zachowanie się podczas zawodów Biała Lipnik—BBSV. w dniu 7 kwietnia br.

6) Napomniano: Tomaszczyka Jana z T. S. Biała Lipnik za niesportowe zachowanie się podczas zawodów Biała Lipnik—BBSV. w dniu 7 kwietnia br.

7) Weryfikowano zewody o mistrzostwo klasy B: Soła (Oświęcim)—Sportklub Bielitz 5:0 i 2 punkty dla Soły, ponieważ Sportklub Bielitz zapóźno zawiadomił Sołę o braku boiska. Cracovia II—A. Z. S. 5:2 i 2 punkty dla Cracovi II, Sparta—Jutrzenka II 6:0 i 2 punkty dla Sparty.

O mistrzostwo klasy C: Urania—Meteor 3:0 i 2 punkty dla Uranii.

8) Zwraca się uwagę wszystkim klubom. na

a) § 8 „Postanowień odnoszących się do zawodów o mistrzostwo KZOPN.", dotyczący należytego wypisywania składu drużyn na formularzu dostarczonym przez sędziego, a w braku formularza na kartce papieru. Imiona i nazwiska graczy muszą być wypisane czytelnie i muszą brzmieć tak, jak dani gracze zostali zgłoszeni do PZPN, W razie niezastosowania się do powyższego, zawody nie będą weryfikowane,

b) § 9 „Postanowień odnoszących się do zawodów o mistrzostwo KZOPN.",a w szczególnosci na ostatni ustęp tegoż paragrafu.

Kluby, które nie otrzymały jeszcze „Postanowień odnoszących się do zawodów o mistrzostwo KZOPN." winny zwrócić się o przydział takowych do Sekretarjatu KZOPN. (Kraków, Gertrudy 28, Hotel „City").

Wylosowano terminy zawodów o mistrzostwo klasy C (Ciąg dalszy):

Podokręg bielski. — Grupa III.

26 maja; Piast (Cieszyn)—Hagibor (Wadowice), Dziedzice—Beskid (Andrychów). 10 czerwca: Beskid (Andrychów)—Piast (Cieszyn), Soła (Zywiec)—Dziedzice, 24 czerwca: Hagibor (Wadowice)—Beskid (Andr.), Piast (Cieszyn)—Soła (Zywiec). 8 lipca: Beskid Andr.—Soła Zywiec, Hagibor Wadowice—Dziedzice. 21 lipca: Soła Zywiec—Hagibor Wadowice, Dziedzice—Piast Cieszyn. 5 sierpnia: Piast Cieszyn—Beskid Andr., Dziedzice—Hagibor Wadowice. 18 sierpnia: Hagibor Wadowice—Piast Cieszyn, Dziedzice—Soła Zywiec. 2 września: Beskid Andrychów—Hagibor Wadowice, Soła Zywiec—Piast Cieszyn. 15 września: Piast Cieszyn—Dziedzice, Soła Zywiec—Beskid Andrychów. 30 września: Hagibor Wadowice—Soła Zywiec, Beskid Andrychów—Dziedzice.

Podokręg tarnowski. — Grupa II.

26 maja: Makkabi Mielec—Bar-Kochba Dębica, Wisłoka Dębica—Kruki Mielec. 10 czerwca: Wisłoka Dębica—Bar-Kochba Dębica, Makkabi Mielec—Kruki Mielec. 23 czerwca: Kruki Mielec—Bar-Kochba Dębica. Wisłoka Dębica—Makkabi Mielec. 8 lipca: Kruki Mielec—Wisłoka Dębica, Bar-Kochba Dębica—Makkabi Mielec. 21 lipca: Makkabi Mielec—Wisłoka Dębicá, Bar-Kochba Dębica—Kruki Mielec. 5 sierpnia; Kruki Mielec—Makkabi Mielec, Bar-Kochba Dębica—Wisłoka Dębica.

Podokręg tarnowski. — Grupa III.

26 maja: Bar-Kochba Rzeszów—Makkabi Jasło, Rdifah Sanok—Samson Rzeszów. 10 czerwca; Makkabi Jasło—Rdifah Sanok, Samson Rzeszów—Bar-Kochba Rzeszów. 23 czerwca: Rdifah Sanok—Bar-Kochba Rzeszów, Samson Rzeszów—Makkabi Jasło. 8 lipca: Samson Rzeszów—Rdifah Sanok, Makkabi Jasło—Bar-Kochba Rzeszów. 21 lipca; Bar-Kochba Rzeszów—Samson Rzeszów, Rdifah Ranok—Makkabi Jasło. 5 sierpnia; Bar-Kochba Rzeszów—Rdifah Sanok. Makkabi Jasło—Samson Rzeszów.

Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

Komunikat Zarządu Kolegjum Sędziów.

Dnia 24 maja 1923 r. o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu K. S. Cracovia ul. Stolarska 6, I piętro oficyny odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Kolegjum Sędziów KZOPN.

Lubelski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia odbytego w dniu 2 maja 1923 r.

1) Ukarano K. S. Strzelec utratą 2 punktów i przegraną w stosunku 0:5 za wstawienie na zawodach z AZS. odbytych w dniu 24 kwietnia br. niezgłoszonego gracza Benicewicza (§ 11 Przep. rozgr. o mistrzostwo).

2) Weryfikowano zawody o mistrzostwo WKS. Chełm—WKS. Kresy odbyte w dniu 22 kwietnia br. 5;0 dla Chełma.

3) Unieważnia się zawody o mistrzostwo pomiędzy K. S. Makkabi—WKS. Zamość odbyte w dniu 22 kwietnia br. Termin rozegrania matchu zgłoszą poszczególne kluby po obopólnem porozumieniu się w przeciągu 2-ch tygodni od czasu otrzymania komunikatu,

4) Napomina się na piśmie WKS. Zamość za wstawienie na zawody z K. S. Makkabi niezgłoszonego gracza Mustafowicza, w taki sam sposób napomina się K. S. Makkabi za niezgłoszenie graczy stających do rozgrywek o mistrzostwo w przepisanym terminie.

5) Napomina się graczy K. S. Makkabi: Zanbergo i Rotrubina za udawanie omdlenia na zawodach z WKS. Zamość w dniu 22 kwietnia br.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polski Związek Lawn-Tennisowy.

Komunikat Nr. 23.

Walne Zgromadzenie P. Z. L. T. odbyło się 24 i 25 marca 1923. Z ważniejszych centr nie obesłały zjazdu Łódz i Lwów. Siedzibą Związku do 1 kwietnia 1926 pozostaje Poznań. Celem umożliwienia lepszej współpracy wybrano połowę członków zarządu także z Poznania. Stan kasy przy dochodach 230.000, a rozchodach 117.000 (za czas od początku istnienia Związku tj. od sierpnia 1921) wynosi 113.000 Mkp. Zaległości członków wynoszą 93.000. Walne Zgromadzenie podniosło wpisowe dla nowych członków na 100.000, pozatem nie podniosło wprawdzie statutowych rocznych wkładek, lecz uchwaliło obok nich miesięczną opłatę w wysokości 10.000 Mkp. od każdego członka. Za zaleganie z opłatami pobierać może Związek procenta zwłoki w wysokości 30% za dekadę, zanim przystąpi do zastosowania innych środków.

Następnie uchwalono częściowo terminy turniejowe na rok 1923. Uchwalono cały szereg zmian statutu PZLT. Najważniejszą jest zmiana, wzbraniająca brania udziału w turniejach ogólnych graczom niezorganizowanym w stowarzyszeniach nienależących do Związku. W tym celu uchwalono również, że odtąd wszelkie zgłoszenia na turnieje odbywać się muszą przez kluby, a nie bezpośrednio przez uczestników. Ważną jest również uchwała Walnego Zgromadzenia, według której do przyjęcia na członka PZLT. koniecznem jest wprowadzenie przez pięciu członków. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa utworzenia komisji dla zawodów międzypaństwowych, jak wogóle kwestja nawiązania kontaktu sportowego z zagranicą. Przedstawiciel Warszawskiego Lawn-Tennis Klubu stał kategorycznie na stanowisku, że zorganizowanie jakichkolwiek zawodów międzypaństwowych w tennisie jest dla Polski imprezą przedwczesną. Ostatecznie po bardzo długiej kilka razy wznawianej na ten temat dyskusji, przychylono się częściowo do wniosku Warszawskiego Lawn-Tennis Klubu uchwalając, że nie urządzając wprawdzie zawodów międzypaństwowych należy jednakże wejść w kontakt z zagranicą bądź to przez zapraszanie zagranicznych graczy na poszczególne turnieje tennisowe, bądź przez uczestniczenie w turniejach zagranicą.

Ze względu na nawiązane już półoficjalne pertrakracje dotyczące zawodów Polska—Rumunja wybrano komisję składającą się z członków krakowskiego AZS-u, która poza przygotowaniem odnośnych zawodów ma przygotować projekt regulaminu dla siebie i dla komisji zawodów zagranicznych, która ewentualnie powoła się w przyszłym roku do życia. Z ważniejszych spraw roztrząsano również kwestję nagród, przyczem wyłoniły się dwa zasadniczo różne zapatrywania jedno: zmierzające do zachowania zwyczaju wyznaczania jako nagród w turniejach wartościowych i drogocennych przedmiotów, drugie zaś, aby było zasadniczo dopuszczalnem obdarzanie zwycięzców żetonami, dyplomami itp. Kwestja ta o tyle jest specjalnie aktualna, że cały szereg stałych mistrzostw nie ma jeszcze wyznaczonych nagród, jak n. p. w pierwszym rzędzie mistrzostwo narodowe Polski. Ostatecznie uchwalono, że niezależnie od pojedynczych starań o poszczególne nagrody można jako nagrody w mistrzostwach wyznaczać artystycznie wykonane żetony. Zresztą zamierza się drogą rozpisanej między członkami ankiety wysondować ogólną opinję w kwestji nagród.

Wszyscy członkowie otrzymają niezależnie od niniejszego w głównych jedynie zarysach podanego sprawozdania listownie szczegółowy protokół z zebrania walnego.

Szkło okienne i dachowe w każdej ilości poleca **S. UNGER, Kraków, Powiśle 12** (róg ul. Podzamcze).

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

17 maja 1923.

Bywała na boiskach publiczność sportowa uskarża się na „jałowość“ bieżącego sezonu piłki nożnej. Na „jałowość“ ową składać się ma wiele czynników. Przedewszystkiem nużące kolejki gier o mistrzostwo, które, z wyjątkiem okręgu warszawskiego i łódzkiego, rozgrywają się pod znakiem zdecydowanych faworytów— później brak spotkań międzyokręgowych, wreszcie — międzypaństwowych. Z czego najsilniej może odczuwa się brak występów naprawdę pierwszoklasowych drużyn zagranicznych. Bo z mistrzostwami pogodzono się już, jako z rzeczą, bez której obejść się nie można, — ale też na którą można iść albo i nie. Jeżeli zaś chodzi o zawody międzyokręgowe, to w wypadku tym interesują jedynie spotkania drużyn czołowych.

Interes bywalca boiskowego, który niestety obecnością swą na boisku ciężko waży na rozwoju piłki nożnej, nie idzie w tym wypadku w parze z interesem klubów. Praktyka bowiem wykazała, że mistrzostwa są najbardziej dochodowem przedsiębiorstwem kasowem, — zawody zaś międzynarodowe przynoszą nieomal zawsze deficyt. Gdybyśmy wglądnęli w księgi kasowe naszych klubów, zobaczylibyśmy przerażające pozycje minusowe, pozostałe w pamiątce po gościach zagranicznych. Na taki luksus może sobie drużyna czołowa pozwolić raz w sezon, — drużyny pierwszoklasowe raz do roku, o ile naturalnie niema „mecenasów“, którzy deficyt pokryją. I choć widzowi „wszystko jedno“, jak sobie kluby radzą, to jednak żadna zdrowa racja nie przemawia za tem, aby dorobek materjalny całego sezonu pchać w jedno spotkanie z drużyną zagraniczną. Zwłaszcza, że korzyści sportowe, odniesione w zetknięciu ze zdekompletowanymi mistrzami, są nieraz bardzo problematycznej wartości.

Trzeba tu jeszcze dodać, że stan ten pogarsza się z dnia na dzień, gdyż niezależnie od spadku naszej waluty, rośnie cennik „ekstra klasy“ zagranicznej. Zastój, który się więc wytworzył, ma wszelkie dane na długotrwałość i trzeba się z tem pogodzić. Jednocześnie jednak wartałoby się zastanowić nad jakimś środkiem zaradczym na miejscu, któryby ożywił gnuśną nieco atmosferę w naszym światku piłkarskim.

Środkiem takim wydawałoby się nam urządzenie walk o puhar. Jak dalece wypróbowano go zagranicą, nie potrzebujemy chyba wyjaśniać. Dość wspomnieć o kolosalnej rozgrywce ostatniej (przy 280.000 widzach) o puhar angielski. W warunkach naszych, przy twardym i ciężkim rygorze mistrzostw, miałby on jeszcze i wielkie walory sportowe, otwierając dla klubów drugoklasowych drogę do spotkań z drużynami najlepszemi, co dziś jest zupełnie wykluczone.

Jakżeż wyglądałaby taka walka o puhar? — Zacząć należałoby ją oczywiście w okręgach, a nawet z początku tylko do okręgów ograniczyć. Więc dla przykładu: „ktoś“— związek, klub czy jednostka „funduje“ puhar okręgowy, na takich czy owych warunkach (2 lub 3-krotne zdobycie bezpośrednio po sobie, lub 3 albo 5-krotne w dowolnym okresie lat). Do walki dopuszczone są wszystkie drużyny, które się zgłoszą (ewentualnie pewna ograniczona ilość wylosowana z pośród zgłoszonych). Dla przykładu weźmy, że zgłosiło się 40 drużyn. Bierzemy tak wiele, aby wykazać w jak krótkim czasie rzecz się mimo tego rozegra. Więc w pierwszym dniu walczy 20 na 20-tu, — znowu według losu. Pobici odpadają — zwycięzcy rozgrywają następnych 10 spotkań. W trzecim terminie mamy tylko 5 spotkań, w czwartym dwa — gdyż jeden klub (wylosowany) przechodzi bez walki (losowaniem) do finału. Na finale mamy 3 drużyny, — znowu losowanie, dwie grają ze sobą, zwycięska rozgrywa ostateczne spotkanie o puhar z wylosowaną bez walki w przedostatniej kolejce. Razem więc dla 40-tu drużyn, co dla naszych warunków należy nazwać absurdem — sześć terminów. Zaznaczyć tu należy, że w rozgrywce ostatecznej nierozegranych zawodów nie powtarza się — a przedłuża się tylko zawody aż do zwycięskiej bramki.

Mogłoby się obejść nawet i bez „fundowanego“ puharu. Niech tylko każda uczestnicząca w turnieju drużyna opłaci od każdego spotkania np. po 2.000 mp. od gracza. Przy 34 spotkaniach w podanym przykładzie uzyskanoby w ten sposób 34 x 22 x 2000—1,496.000 mp. — za co możnaby opłacić nietylko puhar, ale i medale.

Najlepszym terenem dla urządzenia pierwszej takiej w większym stylu walki o puhar byłby okręg krakowski, dzięki olbrzymiej ilości drużyn w trzech klasach. Możnaby ją jednak podjąć i w innych okręgach z odpowiednio zmniejszoną ilością uczestników. Znudzony widz boiskowy zdębiałby niewątpliwie, wobec nieuchronnych niespodzianek, jakie przynosi ten system rozgrywek. Zaś niejeden klub drugo i trzecioklasowy uzyskałby możność wykazania swej siły bojowej, otrząsając się tem samem z przygniatającej go supremacji drużyn czołowych.

Z szczegółowo opracowanym projektem takiej rozgrywki dla okręgu krakowskiego wystąpimy w jednym z następnych numerów. Tymczasem zaś poddajemy rzecz rozwadze i dyskusji związków, klubów i sportowców.

Przegląd zagraniczny.

Największą sensacją ostatnich dni był finał o puhar angielski, swojego rodzaju narodowe święto sportowe w tym kraju. Same cyfry dotyczące tego spotkania przedstawiają się iście imponująco. Wprawdzie pierwsze doniesienia były dość przesadzone, niemniej jednak ostatnie wiadomości w pełni składają się na obraz niesłychanego — rekordowego wprost zainteresowania kilkuset tysięcy rozentuzajzmowanych widzów, po których w dniu walki nie wiele można było poznać przysłowionej angielskiej flegmy. Już na dzień przed spotkaniem ruszyły wędrówki ludów na miejsce spotkania, do nowowybudowanego stadjonu Wembley. 126.000 płacących widzów zajęło szczelnie miejsca na widowni stadjonu, którego budowę niedawno ukończono. Niestety ogromna ilość widzów obozowała jeszcze przed ogrodzeniami, a w końcu przypuściła szturm i zdobyła boisko. Przyszło do bójek, zranień, i nieszczęśliwych wypadków. Na życzenie króla, rozmieszczono te „niepłacące“ tłumy na miejscach i przystąpiono do gry. W czasie gry tłum dwa razy jeszcze wpadał na boisko, tak, że grę musiano przerywać. Londyńska policja, która tak po mistrzowsku umie regulować żywiołowy ruch miejski — nie mogła zapobiec wszystkim tym wypadkom. Prawda, że było jej stosunkowo mało, prawda, że takiego ogromnego napływu publiczności nie spodziewano się naogół, ale prawdą też jest, że wobec zaślepiającej poprostu żądzy tłumów znalezienia się na boisku pękły karby znanej ze swej społecznej karności angielskiej publiczności. Niemniej jednak w czasie największego ruchu przejeżdżającemu królowi utworzono szpaler i witano owacyjnie.

Do ostatecznej walki o puhar stanęli „Bolton Wanderers“ i sensacyjna poniekąd drużyna „Westham“, sensacyjna dla-

tego, ponieważ w ostatnim sezonie tak w mistrzostwie II. ligi jak i w grach o puhar szła od zwycięstwa do zwycięstwa. Gra obu przeciwników nie stała na nadzwyczajnej wyżynie, jako gra o zwycięstwo za wszelką cenę. Przebieg jednak gry mógł dostarczyć licznym tłumom wielu emocyj. W dwie minuty po gwizdku wypracowali napastnicy Boltonu dogodną sytuację i po kilku podaniach i błędzie obrońcy Westhamu strzela środek ataku, Jack, nieuchronnie do sieci. Pierwszą połowę gry urozmaiciło jeszcze wtargnięcie publiczności na boisko (tak, że grę przerwano) i przewaga Westhamu, pragnącego wyrównać. Po pauzie w siódmej minucie upewnia zwycięstwo Boltonu Smith, kapitan tej drużyny, strzelając drugiego i ostatniego goala. Westham, zmęczony uprzedniemi grami w lidze, zrezygnował już teraz i grał słabo. Założyła wprawdzie drużyna ta protest z tego powodu, że nie miała należytego spokoju do gry wobec scen i wtargnięć publiczności. Protest jednak załatwiono szybko, sędzia bowiem orzekł, że grano pełnych 90 minut. Król wręczył natychmiast puhar i medale zwycięskiej drużynie i największy wypadek sezonu był skończony. Niezrażeni zupełnie burzliwemi przejściami widzowie, opuszczali pełni entuzjazmu boisko, by na przyszłe spotkanie zjawić się w masie napewno niemniejszej.

* * *

Szerokiem echem w świecie odbiły się wypadki tego meczu, związane z ruchem publiczności. Najwięcej przejął się wypadkami temi Wiedeń, a przedewszystkiem zaś jego policja. Wiedeń bowiem po Londynie jest niewątpliwie co do ilości widzów na meczach piłki największem miastem Europy. Już na międzypaństwowem spotkaniu Austrja—Włochy 85.000 tłum zaległ wspaniałe boisko Vienny na Hohe Warte. Obawiano się więc, by na następnem spotkaniu, i to spotkaniu najbardziej tradycyjnem Austrja—Węgry, nie przyszło do scen podobnych londyńskim. Policja wzięła się do rzeczy bardzo energicznie, wydała cały szereg zakazów, i oto na spotkaniu tem było zaledwie czterdzieści tysięcy widzów. Stało się to zresztą nie tyle może z powodu zarządzeń policji ile dlatego, że Wiedeń czekały w tym tygodniu inne jeszcze, według wielu bardziej ciekawe sensacje. Gra, której oczekiwano z naprężeniem, zawiodła naogół, mimo zwycięstwa Austrji stała na niezbyt wysokim poziomie. Jedyny punkt dla Austrji zdobywa Swatosch, karnego przestrzelił Wieser. Z drużyny węgierskiej najlepiej podobał się bramkarz Amsel (FTC), który bronił w brawurowy sposób. Największym wypadkiem sportowym Wiednia było jednak w kilka dni potem spotkanie mistrza Węgier MTK. z mistrzem Wiednia Sportklubem i spotkanie praskiej Sparty z Amatorami. Zwłaszcza to ostatnie spotkanie miało w sobie wszelką sól i pieprz dla wiedeńskiej publiczności. Niedawno bowiem Sparta odstawiła Amatorów z sześcioma bramkami do zera w Pradze. Można sobie wyobrazić przeto radość całej gminy footballowej Wiednia, gdy końcowy wynik brzmiał 5:3 (do pauzy 5:2) dla Amatorów. Zdobycie na niezwyciężonej Sparcie w ciągu połowy gry 5 punktów jest zaiste zjawiskiem niepowszedniem, zwłaszcza po jej wysokocyfrowem zwycięstwie. Niemniej jednakże nawet i ta porażka nie potrafi zdaje się strącić Sparty z jej stanowiska najgroźniejszej drużyny na kontynencie. Wszak i w tamtym roku niemniejszą sensacją była 9 goalowa porażka Sparty, bez widocznego skutku na umniejszenie jej wartości, a nikt nawet wtedy nie powiedział jej, że przekreśliła dorobek sportowy i dobre imię sportowe Czech.

* * *

W ostatnich tygodniach odbyło się wiele gier międzypaństwowych w piłce nożnej. Prócz wspomnianych już gier Austrji z Włochami (0:0) i Austrji z Węgrami (1:0), ma Czechosłowacja do zapisania piękne zwycięstwo nad Danją w Pradze w stosunku 2:0. Ciekawem było też spotkanie Belgijczyków z Anglikami (amatorami), zakończone dość niespodzianie wielkiem zwycięstwem Belgji 3:0. Skończenie pięknej i finezyjnej, mało skutecznej jednakże grze angielskiej drużyny przeciwstawili Belgowie grę prymitywną, bardziej jednak celową. W 4 dni później tasama reprezentatywka angielska bije w Paryżu reprezentację Francji w stos. 4:1. W Hamburgu wreszcie zawody międzypaństwowe Niemcy—Holandja przyniosły wynik 0:0. W drużynie niemieckiej brak było graczy I. F. C. (Norymberga) i Spielvereinigung Fürth.

* * *

Przygotowania do igrzysk pokoju w Göteborgu we wszystkich zainteresowanych krajach idą w szybkiem tempie. Jak donoszą jednakże, Ameryka prawdopodobnie udziału nie weźmie. Amerykanie tłumaczą to tem, że przed olimpjadą nie mogą na tak długi okres czasu wysyłać swych atletów do Europy, wpłynęłoby to bowiem ujemnie na jakość igrzysk w kraju, które muszą być bardzo intenzywne w tym roku, by w r. olimpjady wydały rezultaty. Prawdopodobniejszem jest jednak tłumaczenie, że amerykański lew nie chce przed czasem pokazywać pazurów.

Poza gospodarzami bardzo silnie przygotowują się do igrzysk w Göteborgu Niemcy, którzy wysyłają 25 lekkoatletów, 18 pływaków, 9 wioślarzy, 8 cyklistów i 5 ciężkich atletów. Wraz z kierownikiem ekspedycji, lekarzem i masażystą, ekspedycja niemiecka liczyć będzie 68 osób. Niemcy wystąpią w tych samych barwach, w których brali udział w olimpjadzie sztokholmskiej, a więc biała koszulka z czerwonym pasem w okół piersi i orłem państwowym. Prócz Niemców ostro przygotowują się Węgrzy, licząc najbardziej na swą lekkoatletykę. W ostatnim trójmeczu lekkoatletycznym Austrja—Włochy—Węgry wyszli zwycięsko, a w Wenecji, gdzie mimo zakazu Węgierskiego Związku Lekkoatletycznego (z powodu wczesnego sezonu) startowali, wywalczyli sobie dzięki Göremu (100 m.) zaszczytne miejsce.

* * *

Międzynarodowa federacja pływacka F. I. N. A. ogłosiła niedawno oficjalną listę rekordów pływackich. Nie obejmuje ona jeszcze zeszłorocznych rekordów Jonnyego Weissmüllera, nad którymi federacja będzie jeszcze obradowała. Lista ta przedstawia się następująco:

Styl dowolny: 100 metrów: Kahanomoku (Ameryka) 1:00·4, 200 m.: Ross (Ameryka) 2:21·6, 300 m.: Ross (Ameryka) 3:45·4, 400 m.: Arne Borg (Szwecja) 5:11·8, 500 m.: Arne Borg (Szwecja) 6:32·9, 1000 m.: Arne Borg (Szwecja) 14:18·8, 1500 m.: Hodgson (Kanada) 22:00·—

Styl klasyczny: 100 metrów: Lützow (Niemcy) 1:16·8, 200 m.: Rademacher (Niemcy) 2:34·4, 400 m.: Rademacher (Niemcy) 6:12·8, 500 m.: Coutman (Anglja) 7:51.

Styl grzbietowy: 100 metrów: Kealoha (Ameryka) 1:14·8, 400 m.: Bilz (Belgja) 55:9·2.

F.

AUTOMOBILE „COLE“ „FORD“
Pneumatyki „MICHELIN“
Automobile osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motorowe, pneumatyki, gumy pełne, płyty gumowe, przybory automobilowe. Dla kopalń nafty i węgla pasy wielbłądzie „GRIPOLY“, artykuły techniczne, traktory gąsienicowe: „Eletrac“ dla rolnictwa i przemysłu, motocykle „Indian“.
Artykuły elektrotechniczne. Oddział elektrotechniczny. Instalacje: Kraków, Bernadyńska 2. — Warsztaty samochodowe, naprawy samochodów: Kraków, ul. Królewska 2 (naprzeciwko Parku Krakowskiego).

ESHAPE
Sp. handlowo-przemysłowa
Telefon 3476
w Krakowie, ul. Pijarska 4
Filje: Warszawa, Hoża 7, tel. 281-53
Lwów, Akademicka 15, tel. 406
Sosnowiec, Sienkiewicza 5, tel. 106
Katowice, Aug. Sznejdra 6
Ajencje: Gdańsk, Borysław.

Kongres Międzynar. Komitetu Olimpijskiego.

Jak wiadomo, obradował w kwietniu w Rzymie kongres międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Porządek dzienny tegorocznego posiedzenia był niezwykle bogaty. Obejmował on: 1) Wybór nowych członków, 2) Sprawy regulaminowe, 3) VIII Olimpjada w Paryżu w r. 1924, 4) Sporty zimowe, 5) Święcenie 30-lecia wskrzeszenia Igrzysk Olimpijskich, 6) Kongres w roku 1925, 7) IX Olimpjada (Amsterdam 1928), 8) Sprawy Ameryki Północnej, 9) Sprawy Ameryki Południowej i pierwsze zasady (sprawozdanie hr. Baill'et Latour), 10) Sprawy azjatyckie i VI. zawody na Dalekim Wschodzie, 11) Sprawy przeniknięcia sportu do Afryki, 12) Sport wśród robotników, 13) Sport kobiecy, 14) Nagrody Olimpijskie, 15) Inne sprawy. Większość członków Międzynarodowego Komitetu w poczuciu ciążącej powagi obowiązków pracowała nader intenzywnie. Dość powiedzieć, że codziennie odbywały się dwa posiedzenia, z których każde trwało conajmniej 4 godziny. Również w czasie wspólnego zwiedzania miasta, wspólnych objadów i kolacyj skrzętnie pracowano nad przeprowadzeniem szeregu ważnych spraw.

Propozycja objęcia obowiązków przedstawiciela Polski przez ks. Kazimierza Lubomirskiego, w miejsce ustępującego ks. Stefana Lubomirskiego, została przyjętą. Posiedzenie doroczne Komitetu w r. 1925 odbędzie się dzięki zapobiegliwości czeskiego delegata dra Guth-Jurkowskiego — w Pradze. Na rok 1926 zapraszał w imieniu komitetu krajowego i rządu przedstawiciel Egiptu p. Bolanacki do Aleksandrji. Wobec tego zebranie komitetu w Warszawie mogłoby się odbyć ewentualnie dopiero w r. 1927.

Z referatów wygłoszonych w czasie posiedzeń duże zainteresowanie i słowa ogólnego uznania wywołał referat przedstawiciela Polski p. Tadeusza Garczyńskiego o zagadnieniu sportu wśród robotników, w którym podkreślił z całym naciskiem fakt, że propaganda sportu wśród robotników, poza zwykłem znaczeniem, ma i to jeszcze, że może przyczynić się do złagodzenia zatargów klasowych i różnic społecznych.

Z surową krytyką obecnych spotkał się sport kobiecy, co do którego zresztą we Francji, gdzie kobieca lekkaatletyka przybrała niepożądane formy, podnoszono już głosy przestrogi i zdrowego rozsądku. Nastrój cały doskonale charakteryzuje opinja zebranych przedstawicieli narodów, która wyraziła się w nazwaniu ostatnich zawodów kobiecych w Monaco „opłakanem widowiskiem, które przyniosło wstyd kulturze świata".

Wśród dalszych narad wyłoniły się dwa drażliwe zagadnienia, mianowicie niemieckie i rosyjskie. Jak można było zresztą przewidywać — kwestje te musiały wywołać burzę wśród zebranych. Sprawę niemiecką referował przewodniczący komitetu bar. Courbetin, podnosząc w swem objektywnem przemówieniu, że trzej Niemcy, którzy byli członkami międzynarodowego komitetu, nie wyłączeni z niego przez nikogo, zmarli w ciągu kilku lat wojny i dziś jest sprawą aktualną wybór ich następców. Nastroje najlepiej może uwypuklą przemówienia poszczególnych przedstawicieli:

Hr. Baillet Latour (Belgja). Komitet olimpijski, ani też sport wogóle nie ma na celu wychowania żołnierzy. Jako część społeczeństwa i narodu, sportowcy umieją spełnić swój obowiązek wobec ojczyzny, lecz ich praca pokojowa idzie innemi drogami. W Niemczech panuje inny prąd i inne zrozumienie naszych zadań, dlatego też chwili obecnej nie uważam za odpowiednią do załatwienia tej sprawy.

Podobne stanowisko zajął jen. *Sherill* (St. Zjednoczone) podkreślając braterstwo broni na polach Francji i Belgji.

Ksiądz R. S. de Courcy Laffon (Anglja). Gdyśmy zastanawiali się rok temu nad wyborem miejsca dla święcenia igrzysk olimpijskich w roku 1928, wybraliśmy Amsterdam. Wydawało się nam, że miasto to, położone w kraju neutralnym podczas wojny, a graniczącym z państwami walczącemi w okresie wielkiej wojny, szczególnie nadaje się do próby pokojowego zbliżenia się dawnych przeciwników. Przypominam dziś ów powód naszej decyzji, gdyż, będąc zwolennikiem przyjęcia Niemców do naszego grona, chwilę dzisiejszą uważam za nieodpowiednią. Przyjęcie ich obecnie dałoby im prawo zażądania uczestniczenia w olimpjadzie paryskiej. Wytworzyłaby się wtedy sytuacja nad wyraz trudna, której lepiej uniknąć. Sportowcy niemieccy, to ludzie „dobrzy" pod każdym względem i ich ideały nie różnią się od naszych — było ich jednak za mało, aby mogli być wysłuchani.

Dr. Guth-Jarkowski (Czecho-Słowacja). Jeśli Francja powie tak, i my mówimy tak. Jeśli Francja mówi nie, my również mówimy nie.

Prof. Bucar (Jugosławja) przyłącza się do oświadczenia dr. Guth-Jarkowskiego.

Podobne stanowisko, sprecyzowane jako odłożenie terminu przyjęcia do r. 1925 zajęli: poseł *Montu* (Włochy), i *Rio Branco* (Brazylja). Hr. *Rosen* (Szwecja) postawił wniosek niezwłocznego załatwienia sprawy wyboru, z zastrzeżeniem co do udziału w igrzyskach paryskich.

W ostatecznem załatwieniu sprawy udziału Niemiec w paryskiej olimpjadzie komitet uchylił się przed zadecydowaniem sprawy niemieckiej, a raczej przewodniczący po wysłuchaniu szeregu deklaracyj zamknął dyskusję bez uchwalenia jakiegokolwiek wniosku.

Inny zupełnie przebieg miała dyskusja w sprawie rosyjskiej. Sytyacja wytworzona przez przemówienie przedstawiciela Rosji carskiej księcia Leona Urusowa była dla wszystkich nader kłopotliwą. Oto obraz przemówienia jego i wyłonionej potem dyskusji.

Urusow. Istnieją dzisiaj dwie Rosje — jedna morderców, druga mordowanych, z których część, w liczbie trzech miljonów emigrantów, tuła się po krajach cywilizowanego świata. Dowodem tej dwoistości są podwójne ambasady we wszystkich większych stolicach. Położenie w mym kraju jest straszne. Jeżeli mi każecie panowie zwrócić się do organizacyj istniejących w Rosji, aby skłonić je do wspólnego wystąpienia w Paryżu, to będzie się to równać poleceniu przeprowadzenia ugody między rabusiami i obrabowanymi, Wobec tego proponuję, aby zaprosić emigrantów, jako przedstawicieli Rosji, jakkolwiek wiem, iż będzie to raczej tylko teoretycznym gestem.

O ile zaprosicie panowie Rosję za pośrednictwem dzisiejszego rządu, to znaczyłoby, że pragniecie ujrzeć w defiladzie narodów na paryskim stadjonie czerwony sztandar i usłyszeć międzynarodówkę.

Jen Kentish (Anglja), *Krogius* (Finlandja). — Nie! Nie!

Edström (Szwecja) uważa, że sprawa jest tak wybitnie polityczna, że komitet nie powinien się nią zajmować.

Hr. Clary, przewodniczący komitetu paryskiego, w dwu przemówieniach oświadcza, że wniosek referenta uważa za niemożliwy do zrealizowania. Podczas defilady przedstawiciele poszczególnych paóstw, bądź narodów niosą swoje sztandary. Jakiż sztandar nieść będzie grupa emigrantów rosyjskich? Dawny? Ależ on nie istnieje. Ks. Urusow mówił o ambasadach i ambasadorach. Cóż oni reprezentują? Nic. Co do wniosku przewodniczącego, aby wyrazić pragnienie iżby młodzież rosyjska wzięła udział w olimpjadzie, uważa

DOM SPORTOWY
L. WEINDLING
Kraków, ul. Grodzka L. 26.
Poleca wszelkie artykuły wchodzące w zakres sportowy po cenach konkurencyjnych. Na żądanie wysyłam cenniki bezpłatnie.

go za nierealny. Jeżeli to ma być zaproszenie, to co powie na to obecny rząd rosyjski?

Po tych przemówieniach, jak pisze korespondent „Kurjera Warszawskiego“ p. Tadeusz Rautenberg — dyskusja stała się zupełnie chaotyczną. Urusow raz po raz prostował wyrażenia takie jak „była Rosja“. l'ancien regime“ itd. Narady trwały dobre półtorej godziny, poczem odesłano sprawę do komisji. Nazajutrz komisja przedstawiła swój wniosek, wyrażający uznanie dla patrjotyzmu ks. Urusowa i wypowiadający jedynie ogólnikowe pragnienie, „by młodzież rosyjska jak najrychlej wzięła udział w międzynarodowym ruchu sportowym“.

A jak przedstawia się sprawa naszego udziału w paryskiej olimpjadzie? Na Walnem Zebraniu PZZS. w dniu 28 kwietnia br. p. T. Garczyński złożył sprawę ze swej działalności na kongresie M. K. O. w Rzymie. Ale nie o to chodzi. Wiemy wszak dobrze wszyscy o tem, że udział nasz w olimpjadzie 1924 jest zagadnieniem przedewszystkiem finansowej natury. Koszt utrzymania jednego zawodnika będzie wynosił 50 franków dziennie. Licząc skromnie 60 uczestników ekspedycji, stanowi sumę 90 tysięcy franków, bez przejazdu i wyekwipowania się. Czy znajdą się u nas na to środki? Chyba... że przyjętą zostanie jeszcze propozycja delegata Jugosławji Dra Bucara, by za utrzymanie na olimpjadzie nie płacić określonej wartości a daną ilość jednostek monetarnych każdego kraju, a więc za koszt dzienny 1 atlety — Ameryka 50 dol., Anglja 50 funtów szterlingów, Szwajcarja 50 Fr., Jugosławja 50 dinarów, Polska 50 Mp. itd. Niestety wniosek ten, postawiony zupełnie serjo, wywołał na M. K. O. uśmiechy, a na Z. Z. ryk śmiechu....

Eugenjusz Baszkoff.

Lekka atletyka w tablicach.

Wskazówki dla początkujących.

Opracował podług źródeł zagranicznych (Holzer, Pfeiffer, Runge, Devan i t. p.) Eugenjusz Baszkoff.

(Część piąta).



Skok w zwyż z miejsca. Skok sportowy w zwyż bez rozbiegu podobny jest w ruchach nieco do skoku szkockiego. Skaczący staje przy poprzeczce tak, że lewy lub prawy bok jego oddalony jest od niej o jakie 80 cm. Odskok wykonuje się obiema nogami. Po dokonanym odskoku nogę znajdującą się bliżej poprzeczki wyrzuca się w górę a tułów wykłada nieco ku tyłowi. Następnie przenosi się ponad poprzeczkę szybkim ruchem drugą nogę. Zeskok następuje na jedną nogę, tj. tę, która pierwsza przeszła ponad poprzeczkę i rękę tej samej strony. Przyczyną takiego zeskoku jest to, że lekki półobrót, który wykonuje ciało ku poprzeczce, podobnie jak i w skoku szkockim, zazwyczaj z trudnością da się w całości dokonać. Dlatego zalecić należy ostrożność ze względu na niebezpieczeństwo upadku na bok lub przedramię.



EKKA ATLETYKA.

Bieg okrężny Kurjera Poznańskiego. Doroczny bieg okrężny w Poznaniu zgromadził u startu co najwybitniejszych biegaczy w Polsce. Zaciekawiała nieobecność kpt. Barana wśród biegaczy. Na 196 zgłoszonych stanęło na starcie 100 zawodników z wszystkich prawie klubów Wielkopolski, a i reszta Polski reprezentowaną była bardzo licznie. Do mety przybyli w następującej kolei: 1) Woltersdorf w czasie min. 12:20·3 (60 p. p.). 2) Kosicki (60 pp.) 12:25·4, 3) Waligórski (69 pp.), 4) Dejewski (Stella-Gniezno), 5) Szwarc (Warta-Poznań), 6) Ziffer (Legia-Warszawa), 7) Kwiatkowski (Gniezno), 8) Piaskowski (Grodzisk), 9) Stelter (AZS. Poznań), 10) Mallow (Stella-Gniezno), 11) Czajka Klub Łyżwiarski (Poznań). Kolejność następujących nr. nr.: 62, 14, 81, 51, 30, 54, 90, 83, 60, 9, 2, 76, 57, 56 itd.

Pierwszych jedenastu dostało w nagrodzie żetony, oprócz tego zwycięzca srebrny puhar fundowany przez Kurjer Poznański i na wyłączną własność złoty sygnet z herbem m. Poznania. Szwarc (Warta) jako pierwszy do mety przybyły poznaniak dostał w nagrodzie srebrną popielnicę, dar firmy Szulc w Poznaniu. Nagrody, po stosownem przemówieniu, wręczał gen. Milewski. Nie dokończyła biegu bardzo mała ilość biegaczy (około 6), przyczem zaszły dwa wypadki lekkiego zwichnięcia nogi.

Organizacja przy mecie słaba. Szkoda, że nie powtórzono zamknięcia liną, jak to z dodatnim skutkiem w roku ubiegłym miało miejsce. *E. Sz.*

Program zawodów lekkoatletycznych w sezonie wiosennym w okręgu warszawskim: Maj: 11, 12, 13 Zawody wewnętrzne K. S. Polonia, 20 — Bieg drużynowy na przełaj, 24, 25, 29 — Zawody wewnętrzne K. S. Warszawianka. Czerwiec: 2 — Bieg Belwederski. 16, 17 — Zawody pań i młodzików o mistrzostwo, 30 i 1 sierpnia — Zawody o mistrzostwo okręgu.

W końcu maja odbędą się zawody kwalifikacyjne celem wysłania 3—4 lekkoatletów na zawody w Paryżu, które odbędą się w pierwszej połowie czerwca.

Jednocześnie podajemy regulamin biegu 20 maja: 1) bieg nosi nazwę „Warszawski drużynowy bieg na przełaj“, 2) bieg organizuje Warszawski Okręgowy Związek Lekko-atletyczny, 3) bieg odbędzie się dnia 20 maja o godz. 12-ej, w parku Sobieskiego, 4) jako regulamin obowiązują przepisy P. Z. L. A., 5) Udział w biegu mogą brać drużyny (minimum 4 osoby) wszystkich klubów zgłoszonych do PZLA., po uiszczeniu wpisowego 20.000 Mkp. od drużyny, zgłoszone do WZOLA. do dnia 17 maja br., 6) Tor, start i meta na boiskn głównem w parku Sobieskiego, 7) Trasa biegu długośoi około 3 km. z przeszkodami naturalnemi i sztucznemi, będzie wyznaczona chorągiewkami, 8) bieg odbywa się pod kontrolą sędziów, wyznaczonych przez Warsz. ZOLA., 9) Zwycięża drużyna, której zawodnicy otrzymają najmniejszą ilość punktów. Liczba porządkowa przybycia do mety stanowi ilość punktów uzyskanych przez zawodnika. Przyczem liczone sa tylko zajęte miejsca przez pierwszych 4-ech zawodników jednego klubu przybywających do mety, 10) nagrody są następujące: zwycięska drużyna otrzymuje dyplom honorowy dla klubu, a pierwszy przybywający do mety żeton pamiątkowy.

Zawody wewnętrzne Polonii w Warszawie. Trzydniowe zawody wewnętrzne, zorganizowane przez Polonię warszawską w dn. 11, 12 i 13 br., zapisać należy niewątpliwie na dobro ciągle chromającej polskiej lekkiej atletyki. Jakkolwiek wyniki tu i tam zawiodły mocno, a organizacja niezawsze odpowiadała zadaniu, zobaczyliśmy wreszcie z ulgą, że jeszcze gdzieś ta pięta Achillesowa sportu polskiego bieduje, ba nawet jest kultywowana i pomaleńku się rozwija. Podstawą do takiego twierdzenia jest ukazanie się na horyzoncie lekkiej atletyki szeregu zupełnie młodych sił

oraz zastępu pań, które jakkolwiek sport ten traktują tylko półserjo, rolę propagandy spełniają jednak należycie.

Przechodząc do wyników, to były one następujące:

Bieg 100 m. z wyrównaniem: 1) Rothert 11.6 sek. (scratchman), 2) o 1 m. Sośnicki.

Bieg 300 m. z wyrównaniem: 1) Swiętochowski 39·8 s. (scratchman), 2) Rothert.

Bieg 3000 m. z wyrównaniem. 1) Szelestowski 10 min. 43 sek. (scr.) 2) Nowiński.

Sztafeta 4x100 m. z wyrównaniem: 1) Habich, Swiętochowski, Rothert, Sośnicki 46·8 sek. (czas o 1 sek. gorszy od rekordu polskiego).

Bieg 1500 m. z wyrównaniem: 1) Nowiński 4 min. 47 sek. (30 m. wyrównania), 2) Szelestowski. Wygrane w ładnej walce na finishu.

Skok w dal: 1) Sośnicki 581 cm., 2) Swiętochowski 538.

Skok w zwyż: 1) Loth J. 158 cm., 2) Swiętochowski 153 cm.

Bieg 60 m. pań: 1) Kwaśniewska 8·4 sek., 2) Liebhardtówna o pierś.

Sztafeta 4x60 m. pań: 1) Zelwerowiczówna, Smidówna, Liebhardtówna, Kwaśniewska 36 sek.

Skok w zwyż pań: 1) Kwaśniewska 111 cm. (wynik lepszy o 2 cm. od rekordu polskiego).

Skok w dal pań: 1) Kwaśniewska 376 cm.





Bieg myśliwski oficerów artylerji D. O. K. Kraków, dnia 4 maja 1923 r.

Wjazd do góry. Zjazd w parów. En carrière do mety.

Zawody K. S. Sabieszyńskiej Szkoły Rolniczej w dniu 6 maja br. dały następujące wyniki: bieg 100 m.: 1) Król 12·1 sek., 2) Stoga, 3) Duma o 1 m. Dysk: 1) Just 29·20 m., 2) Zak 27·20, 3) Klasiński 26 m. Skok w dal: 1) Kola 555 cm., 2) Laskowski 545 cm., 3) Stoga 540 cm. Rzut kulą: 1) Kola 9·45 m., 2) Sobczak 9·20 m., 3) Król 8·80 m. Skok w zwyż: 1) Kola i 2) Stoga obaj 146 cm., 3) Laskowski i 4) Zak obaj 140·5 cm. Skok o tyczce: 1) Kola 265 cm. Bieg 150 m.: 1) Pietrzyk 5 m. 18·5 sek., 2) Laskowski o 10 m., 3) Sobczak o 20 metrów. Bieg propagandowy 100 m. dla publiczności: startuje 6, 1) Strażak z Sobieszyna.

Publiczności paręset osób. W tej liczbie straże ogniowe wiejskie z Sobieszyna, Drążkowa i Baranowa in corpore. Poza biegiem propagandowym kilku z publiczności brało udział w rzutach kulą.

Francja zarezerwowała dla Polski 3 miejsca na Igrzyskach Paryskich 1924 r. PZLA. robi starania o uzyskanie potrzebnych funduszów na zwiększenie liczby atletów polskich na te zawody.

3 polskich lekkoatletów ma pojechać na zawody „Petit Parisien" w Paryżu 9 i 10 czerwca br.

Olimpjada akademicka w Estonji. A. Z. S. (Warszawa) otrzymał zaproszenie od Akademicktego Związku Sport. Tartu (Dorpat, Estonja), w celu wzięcia udziału w olimpjadzie miast uniwersyteckich Helsingfors, Ryga, Tart i Warszawa. Olimpjada odbędzie się w lipcu br. w Tarcie i obejmie następujące działy sportu: piłka nożna, lekka atletyka, pływanie i tennis. Zawody organizuje Akad. Związek Sportowy Tartu. Bff.

Olimpijski stadjon w Göteborgu jest już na ukończeniu, tak, że 12 maja br. zaczęły się uroczystości i zawody sportowe. Stadjon, zbudowany na 28.000 widzów, posiada boisko piłki nożnej 105 x 69 m, idealnie równe i doskonale zatrawione, bieżnię na 700 m. długą a 7·5 m. szeroką i urządzenia do rzutów i skoków oraz trybunę mogącą pomieścić 8.000 widzów. Ponadto cały szereg urządzeń i udogodnień według najnowszych wymogów techniki i hygjeny. Koszta budowy stadjonu wynoszą 1 miljon koron szwedzkich, co odpowiada 13 miljardom Mkp. Bff.

II. doroczny bieg wojskowy we Lwowie, urządzony staruniem Oddz. III Szt. DOK. VI., odbył się na przestrzeni 3 i pół km. dnia 6 maja. Do zawodów zgłosiło się 102 zawodników, stanęło 66, do mety przybyło 53. Pierwszy przerwał taśmę sierż. 6 Baonu san. Kołyński w czasie 13 min. 26·1 sek. Bff.

Pierwszy polski bieg uliczny na Górnym Śląsku, urządzony przez Sokół II w Katowicach, odbył się w dniu 29 maja. Do zawodów stanęło 71 uczestników. Długość trasy wynosiła 3.500 m,, z czego tylko około 150 m. bez bruku. Do mety przybyło 41 zawodników, w czem w dobrej formie około dwie trzecie. Do mety przybył pierwszy Kołodziej H. w 12 min. 25·6 sek. w doskonałej formie, bez śladu zmęczenia. Waga zwycięzcy 60 kg., lat 20, wzrostu mniej jak średniego. Zaznaczyć trzeba, że wymieniony do godz. 6 rano pracował ciężko w hucie jak zwykle i po pracy stanął do zawodów o godzinie 12-ej. Bff.

Bieg okrężny „Głosu Polskiego" w Łodzi odbędzie się dnia 20 maja br.

Bieg okrężny „Kurjera Łódzkiego" odbędzie się dnia 27 maja br. Bff.

Szczegółowy program zawodów lekkoatletycznych na Igrzyskach Olimpijskich od 5 do 13 lipca 1924 r. przedstawia się następująco: I dzień, 5 lipca: 2 godz., ceremonja otwarcia. Prezentacja atletów. II dzień, 6 lipca: 2 godz. 400 m. z płotkami (przedbiegi), skok w zwyż (przedbiegi), godz. 3·15 800 m. (przedbiegi), godz. 4 100 m. (ćwierć finały), godz. 4·30 10.000 m. (finał), godz. 5·12 400 m. z płotkami (półfinał). III dzień, 7 lipiec: 2 godz. 100 m. (półfinał), pięciobój — skok w zwyż, godz. 2·45 pięcioboje— rzut oszczepem, godz. 3 400 m. z płotkami (finał), skok w zwyż (finał), godz. 3·30 800 m. (półfinał), godz. 3·45 pięciobój 200 m., godz. 4·15 3000 m. z przeszkodami (przedbieg), godz. 4·30 pięciobój — rzut dyskiem, godz. 5 100 m. (finał), godz, 5·15 pięciobój — 1500 m. IV dzień, 8 lipca: 2 godz. 110 m. z płotkami (przedbieg),

skok w dal (przedbieg i finał), godz. 2·30 200 m. (przedbieg), godz. 3 rzut kulą, godz. 3·15 800 m. (finał), godz. 3·45 110 m. z płotkami (półfinał), godz. 4 5.009 m. (przedbieg), godz. 5 200 m. (ćwierćfinał). V dzień, 9 lipca: 2 godz. 200 m. (półfinał), skok o tyczce (przedbieg), godz. 2·30 110 m. z płotkami (półfinał), godz. 2·45 10.000 m. marsz I serja, godz. 3.45 200 m. (finał), godz. 4 1500 m. (przedbieg), godz. 4·45 3.000 m. bieg z przeszkodami (finał), godz. 5 10.000 m. marsz II serja, godz. 6 10.000 m. marsz III serja (o ile będą zawodnicy). VI dzień, 10 lipca: 2 godz. 400 m. (przedbieg), rzut młotem, godz. 2·30 skok o tyczce (finał), godz. 2·45 1.500 m. (finał), godz. 3·15 5.000 m. (finał), godz. 4 400 m. (półfinał). VII dzień, 11 lipca: 2 godz. dziesięciobój 100 m., godz. 2·45 400 m. (półfinał), dziesięciobój skok w dal z rozbiegiem, godz. 3·15 3.000 m. drużynowy (przedbiegi), godz. 4 10.000 m. marsz (finał), dziesięciobój rzut kulą, godz. 4·15 dziesięciobój skok w zwyż z rozbiegiem, godz. 5·30 400 m. (finał), godz. 5·45 dziesięciobój 400 m. VIII dzień, 12 lipca: 2 godz. dziesięciobój 110 m. z płotkami, trójskok, godz. 2·30 10.000 m. cross-country, pojedynczo i drużynami, dziesięciobój rzut dyskiem, godz. 2·45 400 m. sztafeta (przedbiegi), godz. 3·20 dziesięciobój skok o tyczce, godz. 4 1.500 m. sztafeta, godz. 4·30 dziesięciobój rzut oszczepem, godz. 5·30 dziesięciobój 1.500 m. IX dzień, 13 lipca: 4 godz. bieg maratoński, rzut dyskiem (finał), godz. 4·15 400 m. sztafeta (finał), g. 4·45 3.000 m. drużynowy (finał), 5·15 1.600 m. sztafeta (finał). Bff.

Olimpjada akademicka w Paryżu. Zawody obesłali prócz francuzów włosi w liczbie 20 zawodników, między nimi Alfieri i Paoli, duńczycy 4 zawodników z Petersonem, który był drugim w skoku o tyczce po Iossie w Antwerpji, anglicy w liczbie 2 i podobnie holenderczycy, wreszcie czesi i amerykanie z fenomenalnym Paddockiem. Wyniki ważniejsze: 110 m. V. Rappart (Holandja) 16·3, 100 m. Paddock 11, dysk Ivo (Czechosłowacja) 33·93 m., kula Ivo (Czechosł.) 12·80 m. skok w dal Contoli (Włochy) 6·40 m. 200 m. Paddock (Amerykа) 23. Czesi, którzy wysłali doskonały materjał, trzymali się bardzo dzielnie. Prasa paryska pisała: „A côté du phenomen Paddock les athlétes de la grande classe sont Svoboda. Ivo...“. Paddock usiłował pobić rekord światowy na 150 m, biegł sam 16 sek. — światowemu rekordowi. Dalszą sensacją olimpjady było usiłowanie pobicia przez Paddocka rekordu na 75 m. Rekord padł Paddock zgina wydatnie kolana, szybko wyrzuca podudzia do przodu, styl ma niewypiłowany, ale w bieg swój daje dużo siły. Na przedbiegach obecnych było 800 do 1000 widzów — jak na Paryż trochę mało. Bff.

Nowe światowe rekordy. I. A. A. F. zatwierdziła szereg nowych rekordów światowych, postawionych w roku ubiegłym. Paddock 100 y — 9·6, 100 m. — 10·4, 200 m. 21·2, 220 y — 20·8, 300 m. — 33·4. Nurmi: 3 mile ang. 14:35·3, 10.000 m. — 30;40·2. Lundgreen: 500 m. — 1:05·5. Gourdin: skok w dal — 7·69 m. Charles Hoff: skok o tyczce — 4·12 m. Bff.

Rekord włoski w skoku w zwyż postawił na zawodach w Rzymie Ulcich 1·805.

Bieg i chód okrężny w Berlinie. Dystans 25 km. Uczestników 420. Wśród wielu międzynarodowych zawodników zwyciężył b. mistrz świata Tatu Kohlemainen (Finlandja) w czasie 1 godz. 29:7 w biegu. W chodzie zwyciężył Müller (Niemcy) w czasie 2 godz. 3:03. Zawodom przyglądało się 200.000 widzów.

W. A. C. najsilniejszy klub atletyczny Wiednia urządził 20 marca zawody klubowe. Dla porównania z naszymi wynikami, podajemy je poniżej: 100 m. Schedl 11·6, 400 m. jun. Hofstetter 56·9, 800 m. Weinberger 2·08, 3000 m. Kanior 9:41·3. Dysk Wessely 32·86. Oszczep Szücs 47·09, Skok w zwyż Haselsteiner 1·75 m. Skok w dal Egger 6·6. 110 m. z płotkami Weilheim 17·5. Bff.

Bieg na przełaj, urządzony przez Czarnych we Lwowie na trasie około 4200 m. przy udziale 6 zawodników dał wynik. 1. Tesseyre 13:21·5, 2. Wondrausz, 3. Stecków.

Zawody lekkoatletyczne Pogoni (Lwów). Skok w dal 1. Naruk 565 cm. (Pog.), 2. Szerautz (AZS.) 544 cm. 3. Halicki (Pogoń). Rzut dyskiem 1. Szydłowski (Pog.) 34·31, 30·87 razem 65·08 m., 2. Cwehar, 3. Tyski. Bieg 100 m. 1. Begleiter (Hasmonea) 11·9, 2. Szerautz, 3) Serafin (Pogoń). Bieg pań 60 m. 1. Szmendziakówna 8·6, 2. Gwizdałówna, 3. Bogucka. Czas pierwszej lepszy od rekordu.



OLARSTWO.

Pierwsze wyścigi torowe w Warszawie. W czwartek dn. 19 bm. odbyło się odłożone z powodu niepogody w dn. 8 maja otwarcie sezonu torowego na Dynasach. Ośm biegów, w których prócz klasy II-ej wzięli udział najlepsi jeźdźcy krajowi, wykazały poważne jeszcze wahania się formy naszych gwiazd kolarskich. Niezwykle pocieszającem objawem jest pojawianie się nowych, młodych sił: Kwiatkowski, który tak szczęśliwie zadebjutował w biegu 50 km. na szosie, tutaj zaś „Stef“, wyrabiający 200 metrów w 13 sek., a bijący w wyścigu na 5000 m. jeźdźców tej miary co Szymczyk i „Iko“, są zapowiedzią dopływu nowych a tęgich sił do zasklepionego od dłuższego czasu w ścisłym kółku „bractwa mistrzów kolarskich“ w Warszawie. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

I. Wyścig kwalifikacyjny 1000 m. po 2-ch przedbiegach I finał: 1) „Stef“ 13 sek., 2) Garley, 3) Duma; II przedbieg 1) Grygorowicz 14·8 sek., 2) Kubasiński, 3) Broński.

II. Wyścig otwarcia 1000 po 2 przedbiegach I finał 1) Stankiewicz 13 sek., 2) Szymczyk, 3) „Iko“: II finał 1) Lange 13·2 s., 2) Bartodziejski 15 s., 3) Kwieciński.

III. Wyścig zachęty 800 m. 1) Miłakowski 15 s., 2) Kwiatkowski. 3) Popańczyk.

IV. Wyścig drużynowy 3800 m. 1) Szymczyk (czerwoni) 5 min. 7 sek., 2) Stankiewicz (czarni), 3) „Iko“ (biali).

V. Wyścig Demi-fond 3000 m. z 2 finałami na punkty 1) Rzepecki 5 min. 30·6 sek. 9 p., 2) Majewski 9 p., 3) Miłakowski 8 p.

VI. Wyścig premjowy 5000 m. 1) „Stef“ 7 min. 40 sek., 2) „Iko“, 3) Szymczyk.

VII. Wyścig Demi-fond 5000 m, z 3 finałami na punkty 1) Garley 7 min. 35 sek., 15 p., 2) Duma 13 p., 3) i 4) Dudryński i Grygorowicz po 6 p.

VIII. Wyścig dystansowy 1p00 m. z 4 finałami na punkty 1) Lange 15 min. 26 sek. 17 p., 2) Gronczewski 14 p., 3) Stankiewicz 12 p.

Wyścig okrężny W. T. C. W ubiegłą niedzielę Warsz. Tow. Cyklistów zorganizowało doroczny bieg okrężny na trasie: Aleja 3 Maja, Bielany, Nowy Dwór, Jabłonna, Pelcowizna, Praga, Dynasy, wynoszącej 84 km. Z pośród 15 startujących cyklistów pierwsze miejsce wywalczył na finishu (7 okrążeń toru na Dynasach) Gronczewski, przebywając wspomnianą przestrzeń w 2 godz. 44·5 sek. i bijąc o kilka zaledwie metrów Kamińskiego i trzeciego Kwiatkowskiego. Dalej przybyli 4) Popańczyk 2 godz. 46 min., 5) Kubasiński 2 godz. 48 min., 6) Grochowski 2 godz. 53 min. Mający wiele szans zwycięstwa Zawadzki wskutek dwukrotnego zepsucia się maszyny zajął jedno z ostatnich miejsc. Wyścig do Bielan prowadził Zawadzki, ale już przed Nowym Dworem na czoło wysunął się Kamiński, który też pierwszy wjechał na Dynasy.

Sport konny.

Bieg myśliwski w Krakowie. Na zakończenie czteromiesięcznego kursu jazdy konnej dla oficerów artylerji przy D. O. K. V. odbył się po egzaminie bieg myśliwski w dn. 4 b. m. Bieg odbywał się na terenie Krzemionek na Zakrzówku. Trasa długości około 8 km. prowadziła przez szereg trudnych przeszkód, sztucznych i naturalnych. Do biegu stanęło 8 jeźdźców, reprezentantów wszystkich pułków artylerji korpusu V. Do finishu doszło 7. Po zaciętej walce zwycięzcą i zdobywcą pierwszej nagrody został por. Stasicki na „Goplanie" z 5 dyw. art. kon. Drugą nagrodę zdobył por. Wojtanowski na „Haronie" z 1 p. art. górskiej. O trzecią nagrodę, wskutek równoczesnego przybycia, odbył się rozstrzygający bieg na krótką metę między ppor. Nelickim na „Henku" z 1 p. art. górskiej a por. Studnickim na „Hausie z 21 p. a. p., w którym pierwszy lekko pokonał swego przeciwnika. Po biegu odbyło się na forcie na Krzemionkach, z którego przypatrywała się licznie zgromadzona publiczność, rozdanie nagród zwycięzcom w obecności gen. Ledóchowskiego inspektora artylerji przy DOK. V.

Pływanie.

Nowe światowe rekordy Rademachera. Rekordy, ustanawiane w Niemczech, nienależących od wojny do F. I. N. A., nie są oficjalnie uznawane. Dlatego też niemieccy zawodnicy wyjeżdżają często zagranicę. Tak więc Erich Rademacher („Hellas", Magdeburg) w roku 1921 pobił rekord na 400 m. w Wiedniu i 1922 na 200 m. w Amsterdamie. Tego roku wybrał się Rademacher w tymsamym celu do Stockholmu, gdzie zarazem miał się zmierzyć z fenomenalnym Arne Borgiem. Ostatnia klęska Rademachera w Magdeborgu, gdzie pokonał go sławny mistrz węgierski Sipos, nie wróżyła dobrych nadziei. Istotnie w 100 metrówce stylem dowolnym dał się on pobić, płynąc aż 1'06", podczas gdy dawniej osiągał on 1'02,8". Zwycięzca w tym wyścigu Arne Borg ustanowił rekord europejski w 1'01.9". Natomiast w stylu klasycznym przeszedł Rademacher samego siebie. 7 kwietnia mimo zmęczenia 40-godzinną podrożą przepłynął 200 m. w 2'59,7", a nazajutrz na 400 m. stylem klasycznym osiągnął czas 6'09.4", a więc pobił swój dawny rekord światowy 6,4". Przeciwko niemu Szwedzi wystawili trójosobową sztafetę, która mimo wysiłków osiągnęła zaledw,e 6'20". Szybkość swą zawdzięcza Rademacher nadzwyczaj precyzyjnemu stylowi, w szczególności potężnemu zwarciu nóg, podczas gdy Szwedzi cały nacisk kładli na pracę rąk. Czy FINA. rekord ten zatwierdzi — niewiadomo. Raczej wydaje się, że nie, gdyż podobno nie zostały wypełnione wymagane formalności.

Nowy rekord niemiecki. Vierkötter (Kolonja) ustanowił 7 kwietnia w Duisburgu nowy rekord niemiecki (w stylu dowolnym) na 1500 m. w czasie 22 min. 32,4 sek. W międzyczasie osiągnął on wyniki: na 200 m. 2'45,4"; na 400 m. 5'49"; na 1000 m. 15'03". Vierkötterowi brak 32,4 sek. do rekordu światowego (Hodgson 22'00"). Jeżeli więc oprócz tego znakomitego wyniku zważymy, że Rademacher w stylu dowolnym (1'02,8" na 100 m.) stoi w pierwszym rzędzie pływaków światowych (za Weissmüllerem, Kohanamoku i Arne Borgiem), jeżeli doliczymy do tego specjalność niemiecką — style przepisane, w których bezkonkurencyjni są Rademacher (klasyczny), Skamper, Fröhlich (nawznak), Bennecke (over-arm), i jeżeli wreszcie przypomnimy sobie, że Hans Luber, zwycięzca olimpijski ze Stockholmu, jest bezsprzecznie dziś najlepszym skoczkiem świata, to możemy mieć wątpliwości co do tego, czy Ameryka rzeczywiście miałaby pierwsze miesce w pływaniu na Olimpjadzie Paryskiej, gdyby Niemcy byli do niej dopuszczeni.

Sem.

Wioślarstwo.

Otwarcie przystani Warsz. Koła Wioślarek. W ub. czwartek dnia 10 bm. istniejące już od lat 10 Warszawskie Koło Wioślarek święciło doroczną uroczystość otwarcia swej przystani na Wiśle. Po odprawieniu mszy św. oraz szeregu przemówień przedstawicieli pokrewnych instytucyj wioślarskich oraz magistratu, odbyło się poświęcenie dwóch nowonabytych łodzi półrasowych „Adama" i Ewy". Z nieznanych szerszemu ogółowi danych statystycznych Koła Wioślarek nadmienić należy, że Koło posiada około 400 członkiń wioślarek, 240 pływaczek i lekkoatletek. Sekcja pływacka w r. ub. zdobyła na zawodach 9 miejsce, w tem członkini Koła Wioślarek p. Dorożyńska mistrzostwo Polski na 100 i 300 mtr. oraz w sztafecie pań. Pływaczka ta bawi obecnie w Paryżu, gdzie reprezentować będzie na zawodach barwy swego klubu.



PIŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski.

Kraków.

Ostatni tydzień mimo nad wyraz pomyślnej konjunktury — 3 pogodne dni świąteczne w pełni sezonu — były w całem tego słowa znaczeniu „jałowe". Poza jednymi tylko zawodami czwartkowemi Jutrzenka—Wawel odbyły się tylko zwykłe gry o mistrzostwo klas niższych. Najgorzej było w niedzielę 13 maja; popołudniu tego dnia nie było nigdzie nawet płatnych zawodów i nałogowi bywalcy poprostu nie wiedzieli co z czasem zrobić i musieli się zadowolić bezpłatnemi widowiskami (Makkabi I—Makkabi III na boisku Makkabi, Cracovia II—Wawel II o mistrzostwo klasy B na boisku Jutrzenki). Zapowiadany mecz przyjacielski między Cracovią i Makkabi nie doszedł do skutku z powodu pewnych różnic natury administracyjnej między obu klubami.

Stracona niedziela to zasługa Krak. ZOPN., który nie wyzyskał zbyt pochopnie dla siebie zajętego terminu. Inna rzecz, że Lwowski ZOPN. w znacznej mierze się do tego przyczynił. Dziwi nas mocno nieustępliwość Lwowa, który wobec najbardziej zbliżonego sportowo Krakowa postąpił sobie z całą bezwzględnością. Odrzucenie propozycji rozegrania zawodów Kraków—Lwów w dniu 13 maja pod pozorem, że dzień ten Lwów ma zajęty na mistrzostwa i kontrpropozycja, by zawody te rozegrać w lipcu, wreszcie wspaniałomyśine ustępstwo co do przyspieszenia terminu na 10 lub 17 czerwca — kiedy to znów Kraków ma mistrzostwa — wszystko to ma cel bardzo przejrzysty. Ponieważ w razie zwycięstwa Krakowa, któreby było trzeciem z rzędu, wspaniały puhar Zeleńskiego zostałby już na stałe w Krakowie, a obecnie gracze lwowscy jeszcze nie są w formie, przeto trzeba odwlec te zawody jak najdalej, najlepiej do lipca, gdy gracze krakowscy będą zmęczeni znacznie dłuższym niż we Lwowie sezonem. Krak. ZOPN. tej gry nie widzi i okazuje dziwną wobec Lwowa uległość i brak poczucia godności własnej. Lwów odrzuca termin, bo ma mistrzostwa, Kraków chce przyjąć termin, mimo jest obsadzony także mistrzostwami. Wygląda to tak, jakby Krakowowi bardziej zależało na tych zawodach. Zapomina się o tem, że Kraków może sobie urządzić zawodów międzymiastowych ile chce, i że zawody takie są widomym znakiem serdecznych stosunków między danymi okręgami. Więcej stanowczości

i przezorności, a mniej uległości ze szkodą dla podwładnych sobie klubów!

Druga połowa maja i czerwiec przyniosą Krakowowi pewne urozmaicenie w beznadziejnym jak dotąd sezonie. Na Zielone Święta zjechać ma na zawody z Makkabi i Wisłą po raz pierwszy po wojnie drużyna niemiecka Männerturnverein z Fürthu w Bawarji północnej. Drużyny okręgu poł.-niemieckiego są cenione najwyżej ze wszystkich okręgów potężnego Związku niemieckiego, bo mają one wzory w takich drużynach, jak I. F. C. z Norymbergji, Spielvereinigung Fürth, Wacker i Bayern z Monachjum. W sobotę dnia 26 maja Makkabi spotyka się z powracającą ze Lwowa Admirą, dzień potem zawody o mistrzostwo Wisła—Cracovia oraz bieg na przełaj, 31 maja mają się podobno odbyć zawody międzyokręgowe Łódź—Kraków, 3 czerwca clou sezonu, zawody międzypaństwowe Jugosławja—Polska, a przedpołudniem doroczny kieg okrężny II. Kurjera Codziennego, 10 czerwca oglądać podobno mamy w bólach poczynane zawody Kraków—Lwów, 16 i 17 czerwca wreszcie Cracovia gra z Eintrachtem z Lipska. Koniec czerwca zajmą dogrywki o mistrzostwo okręgowe. Jeśli ten program przejdzie w całości, wówczas sportowcy krakowscy będą choć w części wynagrodzeni za dotychczasowy brak emocyj.

W czasie Zielonych Swiąt mają się jeszcze odbyć wyścigi kolarskie na poprawionym torze K. S. Cracovia, oraz zawody o mistrzostwo B. B. S. V.—Jutrzenka (przełożone z 27 bm.). Cracovia wyjeżdża na dwudniowe zawody do Łodzi. Będzie to drugi wogóle występ tej drużyny w Łodzi (pierwszy raz we wrześniu 1921 r.). *St.*

10 maja. **Jutrzenka—Wawel 3;1 (1:1).**

Zawody powyższe stać się mogą punktem zwrotnym dla spotkań Jutrzenki; nie dlatego, że zwyciężyła ona i zajęła na razie 3-cie w tabeli mistrzostw miejsce po Wiśle i Cracovii, ale, że w zawodach z Wawelem znalazła ona wreszcie swą duszę, o której braku niejednokrotnie z tego miejsca wspominałem. Nieraz widzieliśmy już Jutrzenkę pięknie grającą, ale po raz pierwszy była też Jutrzenka i duszą przy grze. Tylko ten fakt wyjaśnia, dlaczego Jutrzenka wytrzymała ostre i szybkie tempo zawodów, podyktowane jej przez Wawel. Ten ostatni spełnia też swe posłannictwo, grając w klasie A. Ostry, a czasami może zbyt ostry charakter gry Wawelu pozbawia coraz bardziej zbytniej miękkości nasze przodujące drużyny, z drugiej strony Wawel sam korzysta, przyswajając sobie od innych drużyn grę kombinacyjną.

Zawody miały przebieg bardzo interesujący. Gra toczyła się na całem boisku. U Jutrzenki bohaterem dnia był Offen, który wzbił się do bardzo wysokiej formy; był on dla ataku Wawelu pozycją nie do wzięcia. Także Grünberg i Pitzele byli niezmordowani, a Meller obronił wspaniale szereg trudnych strzałów. Nawet Klotz II. miał swój dzień, przyczyniając się walnie do uzyskania zwycięstwa. U Wawelu tylko pomoc i obrona i to niezawsze stała na wysokości zadania. Atakowi zaś ich nic nie chciało się udać. Z przykrością notuję fakt samowolnego opuszczenia boiska 2 min. przed końcem gry przez jednego gracza Wawelu, który poróżnił się ze swymi partnerami. Ten objaw braku dyscypliny nie uchodzi w pierwszoklasowej drużynie.

Pierwszą bramkę zyskuje Grünberg w 25 min., a zaraz wyrównuje Seichter II. po rzucie wolnym. W pierwszych 12 min. po pauzie strzela Klotz II. bardzo efektownie drugą, a Krumholz z podania Klotza II trzecią bramkę dla zwycięzców. Sędzia p. Zweig dobry. *H. B.*

Mistrzostwo klasy B: **A. Z. S.—Wawel II 2:0 (1:0).** Pierwsza wogóle wygrana AZS.-u w grach o mistrzostwo spotkała się z wielkiem uznaniem. AZS. tylko dwa dni upajał się zwycięstwem, bo zaraz dostał porządną odprawę od Olszy 1:9. **Wisła II—Korona 0:0, Sparta—Jutrzenka II 1:0.** Sparta grała tego dnia niezwykle opieszale i z trudem zdobyła 2 punkty; jedyna bramka padła po rzucie z rogu. **Zwierzyniecki K. S.—Zyd. R. K. S. 1:0, Cracovia II—Wawel II 6:0.** Napastnicy Cracovii mogli strzelić bramek znacznie więcej, lecz grali niesłychanie ospale i często zbyt egoistycznie. Wawel II w ciągu tygodnia zepsuł się nie do poznania.

Mistrzostwo klasy C: **Cracovia III—Grunwald 11:0** (4:0). Atak drużyny trzeciej Cracovii robi znacznie korzystniejsze wrażenie niż napad rezerwy. **Meteor—Korona II 2:2.**

Tarnów.

10 maja. **Tarnovia—Cracovia II 1;1.**

Cracovia II., wzmocniona Przeworskim i Zimowskim z drużyny pierwszej, zrobiła obie bramki: Zimowski wpakował piłkę we własną bramkę. Z powodu braku sędziego, co się mimo zgłoszenia do K. S., zdarza się po raz trzeci, zawodami kierował bardzo dobrze p. Kubiński (Cracovia).

Rzeszów.

10 maja. **Resovia—Zorza** (Sokołów) **6:1 (0:0).**

Resovia—Sturm (Bielsko) **2:1 (2:1).**

Nadzwyczaj interesujące zawody, prowadzone zwłaszcza w drugiej połowie w szybkiem tempie i ostro, lecz nadzwyczaj fair, co jest charakterystycznem dla zawodów towarzyskich w przeciwieństwie do zawodów o mistrzostwo. Gra obfitowała w bardzo wiele ciekawych momentów. Z obu stron najwięcej podobali się bramkarze Penkala i Górski, zwłaszcza ten ostatni, w tym dniu jubilat, gdyż obchodził uroczystość dwunastoletniej pracy w K. S. Resovia miał swój znakomity dzień. Resovia nie wykorzystała rzutu karnego i wielu korzystnych sytuacyj. Sędziował p. Danz. *S.*

Żywiec.

13 maja. **Sporysz—Koszarawa II 2:2 (0:1).**

Sporysz fizycznie silniejszy — Koszarawa zaś kombinacyjnie przewyższała gości. Sędzia p. Augustynowicz dobry.

13 maja. **Sparta** (Kraków)**—Koszarawa 3:1 (0:1.)**

Zawody towarzyskie. Goście wyszli z myślą wygrania i wygrali — przewyższali oni Koszarawę siłą fizyczną i startem do piłki. U gości doskonała obrona i środek, u Koszarawy napad — obrona zaś za słaba. Przebieg gry bardzo interesujący — kilku ładnych pozycyj Koszarawa nie wyzyskała. Do połowy siły równe — w drugiej połowie Sparta zyskała przewagę. Koszarawa uległa, wyszła pokonana, pokazała jednak, że jako drużyna trzecioklasowa potrafi stawić czoło drużynom silniejszym. Publiczności wiele, była ona w zupełności zadowolona z przebiegu gry. Rzutów z rogu 5:4 na korzyść Koszarawy.

Dębica.

13 maja. **Wisłoka—Metal** (Tarnów) **3:1 (1:0)**

Soła (Zywiec)**—V. f. Rasenspiele Bielsko 3:2.**

Zawody towarzyskie przyniosły zasłużone zwycięstwo Sole. W pierwszej połowie goście przygniatają Sołę, lecz wkrótce miejscowi stają się panami sytuacji i nie schodzą aż do końca zawodów z połowy przeciwnika. — W Sole dotkliwy brak pewnych strzałów na bramkę, atak dobry, jednakowoż gubi się przed bramką i za długo się namyśla. — Stosunek rogów 8:2 na korzyść Soły.

P.T. Filateliści kupujcie znaczki tylko w firmie „ŚWIAT FILATELISTYCZNY“ Sp. z ogr. odp. w Krakowie, Pl. WW. Świętych 1.

Skawina.

8 maja. **Skawinka—Orzeł** (Kraków) **2: 1 (1:1)**

Zawody towarzyskie. Orzeł to drużyna silna fizycznie i kombinacyjnie. W Skawinie pracował intenzywnie napad, w pomocy młodszy Lisowski, w obronie Stoczek, w bramce b. dobry Ludwikowski. Sędzia p. Biro skutecznie nie dopuszczał do zbyt ostrej gry.

10 maja. **Urania** (Kraków)—**Skawinka 2: 1 (1:0)**

Na Skawince odbiło się zmęczenie; cztery mecze w przeciągu 8 dni, to dla niej zawiele. Przed pauzą gościom, którzy grali b. dobrze, pomagał wiatr i słońce. Sędzia p. Biro.

Śkawinka III.—Stella II (Kraków)**1:0 0:0.**

Grybów.

6 maja. **K. S. Pogrom** (Gorlice)—**Grybovia 5:0 (2:0).**

Brzeszcze.

3 maja. **Strzała I.—K. S. Soła I.** (Oświęcim) **3:2.**

Bochnia.

8 maja. **Bochnia komb.—Ż. K. S. Liban 5:0 (3:0)**

10 maja. **T. S. Bochnia—K. S. Czarni 2:2 (0:2)**

13 maja. **T. S. Bochnia—K. S. Unia** (Kraków) **3:3 (2:1)**

Okręg warszawski.

Warszawa.

W ostatnim tygodniu gościła w Warszawie krakowska Wisła, znana z długiego pasma zwycięstw, osiągniętych w walkach o tegoroczne mistrzostwo K. Z. O. P. N. Zaprezentowała ona w stolicy grę z pewnością owocną, przemyślaną i opanowaną zarówno taktycznie i technicznie, naogół znośnie. Mimo to we wszystkich częściach składowych drużyny Wisły znać było miejsca czekające na graczy lepszych niż widziani na boisku, całość zaś, niewątpliwie przedstawiająca drużynę pełną walorów, daleko jednak odbiegła formy i gry Cracovii z roku 1921. Najlepszą częścią Wisły jest jej napad z duszą jego i inicjatorem przeważnej części i akcji i strzałów Reymanem na środku. Pomoc przeciętna, Kaczor w obronie pewny, rutynowany i spokojny, nieco tylko słaby fizycznie. Wiśniewski w bramce — to niesmaczny humorysta, lekceważący grę. Jego sposób bronienia rzutu karnego na meczu z Legją i bramka puszczona z Warszawianką, z punktu widzenia moralnych walorów gracza nie kwalifikują Wiśniewskiego bynajmniej do objęcia odpowiedzialnego stanowiska reprezentacyjnego bramkarza Polski.

8 maja. **Wisła—Legia 3:2 (1:1).**

Gra, prowadzona na ciężkim wskutek ulewy boisku, mimo to żywa i ciekawa, do przerwy wykazała wiele walorów drużyny gości, przedewszystkiem jej napadu. Ciężki jednak teren i niezwykle ofiarna i owocna gra obrony Legii unicestwiają szereg celowo przeprowadzonych ataków drużyny krakowskiej. Legia nie poprzestaje tylko na obronie ale atakuje jak zwykle ambitnie bramkę przeciwnika, plonem czego jest piękna bramka, strzelona przez Mielecha z centry Krawusia. Rewanżowy punkt Wisła zdobywa ze strzału najsłabszego gracza jej napadu Krupy.

Po przerwie Legia w ofenzywie. Jeden z wypadów Czecha kończy się foulem Sliwy i karnym, zamienionym gładko przez Krawusia w drugi punkt dla miejscowych, którzy mają teraz wszelkie szanse jeśli nie powiększenia, to w każdym razie utrzymania zwycięstwa. Zdeżenie się jednak Zollera z Bujakiem i zejście pierwszego z boiska na 25 min. przed końcem gry decyduje o zwycięstwie gości, którzy mimo doskonałej gry Jakimowa w bramce Legii wyrównują, a wreszcie zdobywają zwycięski punkt przez Kowalskiego po doskonałem podaniu prawego skrzydłowego. W Legii dnia tego niezwykle dobrze była usposobiona cała



Moment z zawodów Jutrzenka—Wawel w Krakowie:
Pojedynek pod bramką Jutrzenki. Fot. Skrynkowicz

obrona: Jakimow, Bujak, Zoller i wyrabiający się ale pozbawiony biegu Paraszczak grali bardzo pożytecznie. To samo można powiedzieć o ofiarnej i rutynowanej grze Misińskiego — prawego obrońcy. W napadzie natomiast akcja rwała się nieustannie. Dobry technicznie i rutynowany ale bojaźliwy Mielech, statysta Königl, ruchliwy ale nieprodukcyjny i grający foul Sobolta, bezmyślny, chociaż posiadający warunki na łącznika Czech i wreszcie trzymany silnie przez Majcherczyka Krawuś, dla spokojnej obrony Wisły nie tworzyli napadu naprawdę groźnego. Grę naogół bez zarzutu prowadził p. J. Walczak.

10 maja. **Wisła—Warszawianka 6:1 (6:0).**

Wybitny spadek formy, dający się obserwować ostatnio w Warszawiance, znalazł w powyższych zawodach pełny wyraz. Brak pewności siebie, serca do walki, uznanie się za pokonanego już przy utracie pierwszej bramki, wreszcie poważne niedomagania na wszystkich stanowiskach w tej drużynie znamionują przemęczenie bardzo poważne. To też drużyna ta, w formie przedstawiająca miły i efektownie grający zespół, powinna obecnie ograniczyć swoje występy do minimum a w przerwie między sezonem wiosennym a letnim dać graczom kompletny wypoczynek przynajmniej trzytygodniowy.

Gra omawiana robiła bowiem na widzu wrażenie walki, do której jednego z przeciwników zmuszono. Kazano grać, więc gra, wiedząc że musi być zwyciężonym. Nic też dziwnego, że przybrała ona postać meczu mocno anemicznego, prowadzonego w najwyższym stopniu fair. Bramki, strzelane dzięki zasadniczym błędom taktycznym obrońców nie idących wcale na piłkę lecz cofających się bez końca pod bramkę, sypały się jak z rogu obfitości.

Po zmianie stron Warszawianka jakby pokrzepiona na duchu zaczęła nawet naciskać, co zostało przypieczętowane zdobyciem honorowego punktu. Wisła natomiast opadła na siłach i mimo intenzywnych usiłowań napadu nie potrafiła powiększyć swego zwycięstwa. U gości dnia tego na pierwszy plan wybił się Kaczor, pozatem pole do popisu mieli Reyman I i II oraz Kowalski, którzy ilość 6 strzelonych bramek rozdzielili po równi między sobą. Łatwą rolę sędziego opanował p. J. Grabowski.

Orkan—Warszawianka II 2:1 (1:0).

Gra do przerwy żywa, po pauzie obie drużyny opadły na siłach.

12 maja. **Legia—Polonia 1:0 (1:0).**

Pierwsza przegrana Polonii w grach o mistrzostwo znajduje niewątpliwie pewne usprawiedliwienie w zbyt forsownych grach, jakie drużyna ta przeszła w ciągu ostatniego tygodnia (tournee Poznań—Toruń), oraz w braku Czyżewskiego w obronie. Jeśli jednak sięgnąć głębiej — przyczyny słabego poziomu piłkarzy warszawskich a więc i ich mistrzowskiej drużyny Polonii znajdujemy w niezrozumieniu gry przez jej graczy wogóle, specjalnie zaś przez napastników. Pomijając bowiem wszelkie zawiłe systemy i hyperkombinacje atakowania, stosowane przez drużyny ekstra-klasy i to zwykle w zetknięciu z przeciwnikiem łatwym do pobicia — zasadą dobrej gry napadu obok dużej techniki piłki jest umiejętność tak zwanego wystawiania piłki partnerowi, znajdującemu się w chwili podania w pełnym biegu. Szybkość akcji i konsekwencja podawania piłki graczom nieobstawionym, nawet najlepszą obronę zmusi wreszcie do kapitulacji. Wnioski wypływające z takiego systemu gry są proste: otrzymawszy piłkę „ciągnąć" ją naprzód, dopóki z jednej strony przeciwnicy nie skupią się przy jej posiadaczu, z drugiej zaś partnerzy nie ustawią się w pełnym biegu w pozycjach jaknajdogodniejszych. Moment opisany jest hasłem pozbycia się piłki i nie przerywania akcji, ale momentalnego ustawienia się w ten sposób, aby mieć możność w dalszym ciągu otrzymania piłki. Tymczasem gra drużyn warszawskich (prócz Warszawianki na początku sezonu) polega albo na indywidualnych przebojach (Tupalski, Sobolta, Königl), w zasadzie zawsze likwidowanych przez obronę, albo na bezmyślnem podawaniu piłki w miejscu, kiedy na każdym napastniku siedzi pomocnik czy obrońca, przyczem zasadą w tym „systemie" doprowadzonym przez Polonię do zenitu jest jaknajszybsze, wprost momentalne pozbycie się otrzymanej piłki. Dlatego też, o ile można powiedzieć że drużyna ta wyrobiła sobie pewny i skuteczny system obrony, o tyle o systemie napastowania nie posiada ona żadnego pojęcia. Wpatrzenie się w grę drużyn krakowskich, a choćby lwowskiej Pogoni winno przecież czegoś nauczyć napastników warszawskich.

Przechodząc do samej gry, to nosiła ona wybitne cechy walki o punkty. Bramka strzelona przez Soboltę z winy Czajkowskiego była dla Legii hasłem ograniczenia się niemal wyłącznie do obrony. To też po zderzeniu się głowami Zelechowskiego z Misińskim, z którego pierwszy wyszedł z rozciętem mocno czołem, a drugi ze złamanym nosem i po zejściu Misińskiego z boiska (Zelechowski po 5 min. wrócił) Legia pozostawiła trzech graczy w napadzie, pozostali zaś zamurowali bramkę tak, że mimo „gniecenia" Polonia nie zdołała zdobyć nawet wyrównującego punktu. W drużynie zwycięzców na plan pierwszy wysunął się bramkarz Jakimow dobrze się ustawiający, rzutki i posiadający niemałą dozę szczęścia. Pozatem niezawodnym obrońcą jest Bujak, a linja pomocy Paraszczak, Zoller, Wiśniewski w defenzywie twarda i ambitna. Grę prowadził p. J. Grabowski.

13 maja. **A. Z. S.—Warszawianka 3:2 (1:1).**

Dwa honorowe punkty umiał sobie wywalczyć AZS. w ostatniej swej grze o mistrzostwo, bijąc w pełnem emocji spotkaniu opadającą stale w formie Warszawiankę 3:2. Ta ostatnia w spotkaniu tem, po porażce Polonii, mogącym mieć poważny wpływ na stan mistrzostwa, wystąpiła bez Zwierza, zastąpionego przez starszego brata, z Lothem III. na środku napadu, Jungiem na prawym łączniku i Szenajchem w obronie. Mimo to ważność zadania leżącego na barkach graczy wytworzyła atmosferę gry ofiarnej i pełnej zapału, nieoglądanego w tej drużynie już oddawna.

Siła fizyczna, wytrwałość i wzmocnienie linji napadu u akademików, wreszcie podniesienie się ogólnej formy ich surowej naogół drużyny, pozwoliły jednak AZS-owi uzyskać w meczu tym przewagę bramkową, jakkolwiek pokonani byli stroną bardziej atakującą niż zwycięzcy. Najlepszym graczem na boisku był niezmordowany Tupalski, dusza napadu i całej drużyny akademików. Sędzia p. J. Walczak.

13 maja. **Wawel (Kraków)—Legia 1:0 (0:0):**

Gra surowa, polegająca na mocnym wykopie, popartym w zetknięciu odpowiednią dozą siły fizycznej. Obie drużyny posiadające poważny zasób tych walorów prowadziły walkę niezwykle ostrą, ale nieprodukcyjną i pierwotną. Dla Legii, która wystąpiła dnia tego bez podpór swej drużyny: Bujaka, Mielecha i Misińskiego, wynik powyższy uważać należy za bardzo zaszczytny. Jedyna bramka padła z rzutu karnego. Bramkarz Legii Akimow w drugiej połowie miał pole do popisu, jeszcze raz dowodząc wielkich swych zalet. Sędzia p. Bincer.

Warszawianka II—Warsz. Kl. Sport. 2:0 (0:0).

Mecz towarzyski. Wyraźna przewaga W. K. S-u, który jednak wskutek pecha uległ Warszawiance. Gra ciekawa i stojąca na niezłym poziomie technicznym. Sędzia p. Suchorzewski.

Legia II—Polonia II 4:1 (0:1).

Mistrzostwo rezerw. Polonia grająca w ośmiu graczy uległa zasłużenie Legii II.

W. T. C.—Orkan 2:1 (2:0).

Mistrzostwo kl. B. Wyraźna przewaga W. T. C., szczególnie do pauzy. Sędzia p. Krukowski śmieszny przez swą nienaturalną powagę, zupełnie nieruchliwy i wydający przez to często mylne rozstrzygnięcia.

Okręg poznański.

Poznań.

6 maja. **Poznań—Warszawa 5:2 (3:0)**

Pierwszy mecz międzymiastowy skończył się zasłużonem, lecz cyfrowo za wysokiem zwycięstwem Poznańczyków. Skład drużyn: P o z n a ń: Brzeziński; Olszewski, Kmieć: Spojda, Kosicki, Kochański; Niziński, Prymka, Staliński, Przybysz, Częstochowski. W a r s z a w a (osłabiona brakiem Zantmana, Emchowicza i Bujaka): Loth II.; Loth III., Czyżewski; Gebethner, Loth I., Bułanow; Sobolta, Tupalski, Hamburger, Czech, Krawuś.

Przebieg gry: Warszawa zaczyna pod słońce i wiatr. Poznań odbiera, Czyżewski nie trafia w piłkę i Staliński strzela w pierwszej minucie bramkę, przyjętą burzą oklasków. Goście speszeni, grają nerwowo. Zwłaszcza Czyżewski niepewny. Gebethner ustawia się źle. Gra żywa z pewną przewagą miejscowych. Niemniej po jednej i drugiej stronie liczne drażliwe sytuacje podbramkowe. Obaj bramkarze interwenjują często i szczęśliwie. Dopiero w 21 min. strzela Przybysz drugą bramkę. Warszawa się zrywa i przez dłuższy czas ma przewagę. Brzeziński broni brawurowo kilka ładnych strzałów Tupalskiego i Czecha. Zwolna miejscowi znów odzyskują przewagę. W 36 min. przedziera się Staliński i bije 3 bramkę, mimo zdecydowanego wybiegu Janka. Dalsze ataki likwidują bramkarze i obrony, odzyskujące zwolna pewność i spokój. W czasie przerwy wspólne fotografowanie, krótkie przemówienia przedstawicieli obu związków, wręczenie

Ignacy Gross i Ska

Kraków, Starowiślna 1, Telefon 2190

Lwów, ul. Kopernika 9, Telefon 502

Jeneralna reprezentacja i wyłączna sprzedaż maszyn do pisania „Underwood"

Warsztaty reperacyjne. Przybory do maszyn biurowych wszelkich systemów.

pamiątkowych wieńców. (P. Z. O. P N. obchodził jubileusz dziesięcioletniego istnienia), i t. d.

Po przerwie przez pierwsze 30 minut bezwzględna przewaga Warszawiaków, której rezultatem są dwie bramki, strzelone z karnych przez Krawusia za rękę dwukrotną Olszewskiego. Wyrównanie wisi w powietrzu. Atak gości w polu dość dobry, pod bramką traci głowę i strzela bądź za słabo, bądź niecelnie. Poznań ogranicza się do nielicznych wypadów. Podczas jednego z nich „kładzie“ Gebethner Stalińskiego. Rzut wolny bije Kosicki w poprzeczkę i Przybysz wpycha z pozycji wyraźnie spalonej czwartą bramkę. Bramka ta zadecydowała o wyniku. Warszawiacy opadają na siłach. Bułanow nie trzyma już Nizińskiego. Jeden atak po drugim sunie na bramkę gości. Napad miejscowych gra w tej fazie wręcz koncertowo, przebijając się coraz to łatwiej przez zdetonowane siły warszawskie. Loth Janek broni się jednak dzielnie. Zdeterminowanymi wybiegami unicestwia cały szereg przebojów Stalińskiego i Przybysza, nie może jednak przeszkodzić wepchnięciu przez Przybysza 5 bramki, zawinionej przez Bułanowa. Jeszcze kilka obustronnych ataków i sędzia — kpt. Baran odgwizduje te emocjonujące zawody. Publiczności stosunkowo mało (niespełna 3000).

Ocena: Zwyciężyła drużyna lepsza — (zwłaszcza pod względem taktyki i zgrania), więcej jednolita—i szczęśliwsza Warszawa miała pecha. Nie znaczy to, że przegrała niesłusznie, bo aczkolwiek gra toczyła się więcej na połowie miejscowych to jednak niebezpiecznych momentów było pod bramką gości znacznie więcej. Poznań — zwłaszcza jego atak — grał nietylko efektowniej, ale przedewszystkiem ekonomiczniej i produkcyjniej. Znana maszyna kombinacyjna Warty szła chwilami przepięknie, a zawsze ładnie, przypominając stylem grę węgierskich drużyn. Skuteczność jej potęgowała wielka siła przebojowa Stalińskiego i szybkość skrzydeł—zwłaszcza Nizińskiego, Prymka słabszy niż zwykle, Przybysz bardzo dobry, Częstochowski dostroił się dobrze i szybko do reszty. Pomoc miejscowych słabsza niż zwykle w destrukcji, dobra w wspieraniu ataku. Zwłaszcza Kosicki był po przerwie mało ruchliwy — prawdopodobnie wskutek kontuzji. Spojda, przed przerwą słabszy, (grał na nieznanej sobie pozycji prawego pomocnika) w drugiej połowie wspaniały. Kochańskiemu brak techniki podawania. W defenzywie był dobry. Obrona miejscowych przeciętna, jednak lepsza od warszawskiej. Brzeziński grał dobrze i unicestwił kilka pewnych bramek. Atak gości grał do przerwy dobrze, jak na tak niejednolity skład nawet bardzo dobrze. Strzela często, gęsto i był stale niebezpieczny, zwłaszcza dzięki Tupalskiemu. Po przerwie grał chwilami chaotycznie i nie umiał wykorzystać dobrych podań pomocy. Wina w tem skrzydeł, które nie umiały rozciągnąć obrony miejscowych i centrowały przeważnie za wcześnie. Hamburgier kierował atakiem bardzo ładnie i rozumnie, zato słabo strzelał. Tupalski, silnie obstawiony, tylko w pierwszej połowie wykazał swe zalety (dobry strzał i wielką siłę przebojową). Sobolta przeważnie był szachowany przez silniejszego fizycznie Kochańskiego, jednak wytworzył szereg niebezpiecznych sytuacyj. Lewa strona, najlepiej zgrana, do przerwy grała dobrze; po przerwie szachował ją Spojda prawie zupełnie. Pomoc do przerwy grała nerwowo i źle się ustawiała. Po przerwie — przez 30 minut grała doskonale, pod koniec opadła z sił — za wyjątkiem Gebetnera. Obrona, a zwłaszcza Czyżewski, niepewna. Stosowanie przez Lotha systemu jednego obrońcy było błędem — wobec wielkiej siły przebojowej miejscowego napadu i niełapania przez sędziego wszystkich pozycyj spalonych. Janek Loth dobry. Z przepuszczonych pięciu bramek nie mógł ani jednej unicestwić.

Rewanżowe spotkanie odbędzie się 22 lipca w Warszawie. Oby i ono miało przebieg ładny i dało rezultat sprawiedliwy. *K. G.*

8 maja. **Polonia** (Warszawa)—**Warta 2:1.**

Warta w składzie z Einbacherem (bez Przybysza). Warta: Zasada — Olszewski, Staliński I. (rez.) — Janicki, Spojda, Cynka (rez.) — Niziński, Prymka, Staliński II., Einbacher, Dabert. Polonia w pełnym składzie. Cały opis gry należałoby streścić opisem sędziowania p. Mallowa. Nie będę zapuszczać się w szczegóły, gdyż znane są szerszemu ogółowi sportowemu moje stosunki osobiste z p. Mallowem, a nie chcę popaść w podejrzenie, jakobym łamy „Przeglądu“ wyzyskiwał do porachunków z nim.

Gra stała pod widoczną przewagą taktyczną i techniczną Polonii. Warta — za wyjątkiem Zasady i Stalińskiego I. — grała w dniu tym tak marnie, że poprostu nie było jej można poznać na boisku. To też Polonia miała bardzo ułatwione zadanie. Każde podanie Warty stało się łupem Polonii, szans do zdobycia bramek miała Warta bardzo mało, Polonia natomiast wielu z nich nie wykorzystała. Wynik powyższy nie odpowiada stosunkowi sił i faktycznie też był znacznie wyższy od oficjalnego; dość wspomnieć, że sędzia nie uznał dwu bramek strzelonych z bardzo wątpliwych spalonych, jednej obronionej przez Zasadę już w bramce, i jednej uzyskanej z wolnego, przyczem sędzia twierdził, że piłka (przy wykonaniu rzutu od tyłu podana) nie zrobiła całego obrotu, mimo że gracz, który uzyskał bramkę, stał conajmniej w odległości jednego metra od gracza wykonującego rzut wolny. Dość wspomnieć, że nawet liczni na trybunach zwolennicy Warty z oburzeniem wyrażali się o podobnem sędziowaniu. Polonia zwyciężyła zasłużenie, niestety — z winy sędziego — nie w należnym stosunku.

10 maja. **Pogoń—Ostrovia** (Ostrów) **3:0. (2:0)**

O mistrzostwo klasy A.

Boisko Pogoni. Silny wiatr utrudniał grę znacznie. Pogoń bez Grzeszkowiaka, Ostrovia w dziesiątkę. Pogoń gra z wiatrem i ma znaczną przewagę, jednak bramki strzela dopiero w 35 i 39 minucie, z których ostatnią bramkarz Ostrovii — rażony słońcem, przepuścił fatalnie. Po przerwie narazie ten sam obraz gry, a dopiero po uzyskaniu przez Pogoń trzeciej bramki zrywa się Ostrovia do czynu, jednak mimo gniecenia wskutek nieudolności graczy nie prowadzi do żadnego sukcesu.

W Pogoni bramkarz i obrona prawie nieczynna, w pomocy najlepszy Adamski, w napadzie zawodził Tyszler. Ostrovia, to materjał fizycznie bardzo silny, jednak jako zespół piłkarski zupełnie surowy. Sędziował b. dobrze p. Seydlitz.

10 maja. **Posnania—A. Z. S. 4:4 (2:1)**

O mistrzostwo klasy A. — Boisko Posnanii.

8 maja. **Warta II—K. S. K. Ruch 4:1 (4:0).**

Zawody towarzyskie. Boisko Warty. Gra niedokończona z powodu następującego spotkania Warta—Polonia (Warszawa).

Powszechne Kursy Korespondencyjne

„MATURA“

Kraków, ulica Grodzka L. 60

I. Kursy przygotowawcze do matury
II. Kursy ogólno-kształcące
III. Kursy języków obcych.

Pierwsza jedyna tego rodzaju Instytucja w Polsce.
Informacje i prospekta bezpłatnie. Na odpowiedź załączyć znaczki.

Magazyn Nowości dla Panów

Braci Landwirth

Kraków, ulica Grodzka L. 46

O mistrzostwo klasy B.

9 maja. **Warta II.—A. Z. S. II. 8:0 (0:0)**

9 maja. **Unja II.—Pogoń II. 5:0. walkower.**

8 maja. **Wiktorja** (Jarocin)—**Polonia 5:0.**

Mistrzostwo klasy C.

9 maja. **Warta III.—Unja III. 7:0.**

K. K. S. Ruch—Zorza 7:1.

Posnania III—Slavia I. 5:3.

Sparta II—Wisła 5:0 walkower. *E. Sz.*

Ostrów.

3 maja. **Ostrów—Leszno 1:1 (0:0).**

Gniezno.

3 maja. **A. Z. S.** (Poznań)—**Stella 10:3.**

Okręg łódzki.

Łódź.

6 maja. **Ł. K. S.—Ł. T. S. G. 1:0 (1:0)**

Union—28 p. S. K. 3:0 (2:0)

(mistzostwo klasy B)

Szturm—Widzew 4:3

Hakoah—Pogoń 2:1

Strzelec—Achduth 2:1

P. T. C.—Siła 4:2

Kalisz.

6 maja. **Turyści** (Łódź)—**Prosna** (Kalisz) **6:0.**

8 maja. **Union—Pogoń** (Poznań) **7:0 (5:0).**

Achduth—Concordia 1:0

Ł. K. S.—Turyści 2:0 (2:0)

Ł. T. S. G.—28 p. S. K. 3:2 (1:0)

Ogólny stan mistrzostw w klasie A. Jak przewidzieliśmy, czołowe miejsca t. j. I. i II. zajmuje ŁTSG. i ŁKS. Zgodnie z przepowiednią 28 p. S. K. jest środkiem w układzie tabeli. IV-te miejsce zajmuje Union, który stoczy decydującą walkę o punkty z Turystami, zajmujacemi ostatnie miejsce. Tytuł mistrza przypadnie jednej z czołowych drużyn, przyczem naszym faworytem jest ŁKS. Gdyby ten ostatni posiadał dobrych strzelców, mógłby z powodzeniem bronić honoru okręgu. *K. Dom.*

Okręg lwowski.

Lwów.

5 maja. **Pogoń—Polonia** (Przemyśl) **4:0 (3:0).**

Zawody te o mistrzostwo nie dały publiczności żadnego zadowolenia; gra Pogoni technicznie dobra, ale atak stracił swą pewność strzałów i szybką decyzję pod bramką. Mnóstwo sytuacyj niewyzyskanych, dobre pozycje przestrzelone, zwłaszcza w drugiej połowie, w której Pogoń miała bezwzględną przewagę. W pierwszej połowie gra więcej otwarta, tempo słabe bez życia, silny wiatr utrudnia Pogoni akcję. Ataki obustronne, wypady Polonii likwiduje dobrze dysponowana obrona Pogoni, zaś jej wypady przynoszą w 8 min. pierwszą bramkę, którą strzelił Kuchar, wybiwszy piłkę bramkarzowi. Mimo wielu pozycyj dalsza gra nie daje rezultatu, Bacz kilka razy strzela ostro., lecz nad poprzeczkę, dopiero w 41 min. Garbień ładnie omijając obronę, strzela drugą bramkę, a 2 min. potem Kuchar z podania Słoneckiego trzecią. Ten ostatni gracz, w tym dniu doskonale usposobiony, był najlepszym w Pogoni. Po pauzie Pogoń bombarduje bramkę przeciwnika, bez rezultatu. Bramkarz broni ofiarnie, pracując za obronę. Gra toczy się na jednej połowie boiska i staje się zupełnie monotonną. W ciągu 20 m. Pogoń bije 7 rzutów z rogu — bez rezultatu! Dopiero w 42 min. z rzutu narożnego, który bił Juras, Kuchar ładnie głową strzela po raz czwarty. Rzutów z rogu 17:0!! W Pogoni dobrze pracowali Szneider, Słonecki, Kuchar i obrońcy. Haczewski mało zatrudniony. Polonia z 3 rezerwowymi zrobiła słabe wrażenie, atak bez energji i inicjatywy, dobra obrona, zwłaszcza Hubariw, lecz powinien więcej fair grać. Obrońcy dobrzy, bramkarz pracowity, lecz niepewny. Sędziował p. Boder dobrze i spokojnie.

Czarni—Lechia 3;0 (1:0).

Czarni odnoszą zasłużone zwycięstwo, przewagę mieli większą niż to wynik podaje. Brak Wójcika w środku napadu widoczny, mimo to można stwierdzić stałą poprawę w tej drużynie. Lechia w ostatnim czasie poczyniła rownież postępy, najsłabszą częścią drużyny atak. Gra początkowo otwarta, Czarni grają pod wiatr, mając lekką przewagę, Lechii obrona i bramkarz pracują dobrze, wielu pozycyj atak Czarnych nie wyzyskuje. W 35 min. Kopeć II, grający na środku napadu, strzela pierwszą bramkę. Atak Lechii bezpośrednio po pauzie unicestwiony łądną robinzonadą Winnickiego. Przewaga Czarnych teraz silniejsza uwydatniona bramką w 20 min. strzeloną przez Scotta, który jako łącznik odpowiedział w zupełności zadaniu. Drapała z podania Witkowskiego w 38 min. ostatni punkt zdobywa. Dalszy ciąg meczu pod znakiem niewyzyskanej przewagi Czarnych. Sędziował dobrze p. Schlosser.

W Lechii Baszniak I, Budzianowski, który stale teraz jest w dobrej formie i bramkarz dobrzy, zaś u Czarnych Müller, Scott, Witkowski i Hawling.

Druga serja rozgrywek, zaczęta obecnie, utrzymuje dalej Lechię na końcu tabeli, zawody między nią a Rewerą, Hasmoneą i Polonią we Lwowie zadecydują o kandydacie do klasy B.

Najbliższe niedziele przyniosą pewne urozmaicenie, mianowicie: zawody Lechii i Hasmonei ze Sturmem z Bielska, a Zielone Swięta spotkanie Pogoni z Admirą wiedeńską. Będzie to pierwsza i jedyna zdaje się zagraniczna drużyna w tym sezonie we Lwowie.

13 maja. **Czarni—Polonia** (Przemyśl) **5:2 (3:0).**

Mistrzostwo klasy A.

Wobec dość licznej publiczności odbyły się powyższe zawody, które udowodniły, że porażka Czarnych w Przemyślu była przypadkowa, względnie mają ją Czarni przypisać ówczesnemu sędziemu p. Decowskiemu. Polonia miała znaczne szczęście. że nie wyszła z gorszym wynikiem, Drapała i Wójcik kilka razy przestrzelili pustą bramkę.

Czarni wystąpili w składzie: Winnicki; Hawling, Kmiciński; Kopeć I, Witkowski, Hauler; Karnecki, Drapała I, Wójcik, Scott, Müller. Od początku Czarni opanowują pole, nie przepuszczając napadu Polonii poza linję pomocy. W 7 minucie Wójcik podaje Drapale, który przebija się łatwo

Józef Feil, Kraków, ulica Grodzka L. 58

Bogaty wybór figur sportowych dla klubów na nagrody w zawodach.

Ubrania męskie i dziecinnne oraz płaszcze gumowe i impregnowane w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają

Konfekcja DOM KONFEKCYJNY

Kraków, ulica Grodzka 26

ulica Florjańska L. 28

przez słabą obronę przeciwnika i uzyskuje dla swych barw pierwszą bramkę. Czarni znów przyduszają Polonię, przyziemną grą podchodzą pod bramkę i Drapała strzela ładnie w lewy róg. Gra toczy się dotychczas na połowie Polonii, tuż przed końcem strzela Wójcik trzecią bramkę.

W drugiej połowie gra się zmienia, lewe skrzydło Polonii na pozycji spalonej ucieka z piłką, podaje łącznikowi i Polonia zdobywa pierwszą bramkę. Za zderzenie się Dobrzańskiego i Hawlinga — sędzia dyktuje karny rzut, który Polonia wyzyskuje. Czarni chwilę zdeprymowani grają podobnie chaotycznie, jak przeciwnik, uspakajają się jednak i zyskują przez Wójcika, a następnie przez Scotta czwartą i piątą bramkę. W Polonii dobry bramkarz i linja napadu. U Czarnych pewny Winnicki, bardzo dobry Hawling, Kmiciński i Witkowski. Sędziował p. kpt. Engel.

W mistrzostwie prowadzi Pogoń 13 pkt., Czarni 11 pkt. Polonia 6 pkt., Hasmonea 4 pkt., Rewera 4 pkt., Lechia 2 pkt.

Sturm (Bielsko)—**Hasmonea 1;1 (1:1).**

Mało interesujące zawody. O ile Sturm grał ambitnie i ofiarnie, o tyle Hasmonea ospale i leniwie.

12 maja. **Sturm** (Bielsko)—**Lechia 3:1 (2:0).**

Mistrzostwo klasy B,

10 maja. **Czarni II—R. K. S. 5:0.**

12 maja **Pogoń II—Jutrzenka 10:0 (2:0).**

13 maja. **Czarni II.—Lechia II. 6:1 (2:1).**

Sparta—Biali 4;1 (2.1). *H. L.*

Przemyśl.

6 maja. **Polonia**—**Lechia** (Lwów) **2:2 (0:1).** Mistrzostwo klasy A.

3 maja **Polonia II.—Hagibor II. 7;0 (5;0).**

Polonia I.—Hagibor I. 7:0 (3:0).

10 maja. **Pogoń II.** (Lwów)—**Hagibor 7;1 (3:1).**

13 maja. **Polonia III—Dror** (Jarosław) **5:0.**

12 maja. **Gimnazjalny K. S.—Gimnazjum Rejtana** (Warszawa) **5:1 (1:0).** *Z.*

Stanisławów.

6 maja. **Czarni** (Lwów)—**Rewera 4:0 (2:0).** Mistrzostwo klasy A.

Hakoah—Rewera II 2:0 (1:0). Mistrzostwo kl. B.

Brzeżany.

26 kwietnia. **K. S. Sieniawa—K. S. 51 p. p. 1:0 (0:0).** Zawody towarzyskie z okazji święta pułkowego 51 pp.

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Francja. Paryż. Anglja—Francja. 4:1. Red Star—F. C. Cette 4:2. Red Star zdobył w ten sposób po raz trzeci z rzędu puhar i mistrzostwo Francji.

Luksemburg. Luksemburg—Alzacja 4:1.

Hiszpanja. Mistrzostwa międzyokręgowe: Gijon—Europa (Barcelona) 2:1, A. C. Bilbao—Real Club (San Sebastjan) 2:0. Makkabi (Berno mor.)—Real Club (Madryt) 3:1, Makkabi—Mauretas (Barcel.) 4:2, Makkabi—FC Barcelona 0:2.

Szwajcarja. Międzymiastowe: Bazylea—Berlin 2:1, Berlin—Zurych 3:1. Mistrzostwo międzyokręgowe: F. C. (Berno)—Young Fellows (Zurych) 1:0, Young Fellows—Servette 2:1. Międzynarodowe: F. C. (St. Gallen)—IFC. Pforzheim 1:1, F. C. (Bazylea)—IFC Pforzheim 3:1.

Austrja. Wiedeń. Mistrzostwo: Rapid—Hakoah 1:1, Wacker—Hertha 1:1, Amatorzy—WAF. 1:0, Sportklub—Admira 4:0, Vienna—Floridsdorf 3:2, Hakoah—Simmering 2:1, Slovan—Germania 1:0, Ostmark—Red Star 2:0. Międzynarodowe: MTK. (Budapeszt)—Sportklub 3:2, Amatorzy—Sparta (Praga) 5:3! Pierwsze wogóle zwycięstwo drużyny wiedeńskiej na Spartą. Slavia (Praga)—Rapid 6:0! Linc. Austrja Górna—Austrja Dolna (prowincja) 1:1.

Węgry. Mistrzostwo: Vasas—UTE. 2:1!, MTK—MAC 3:1, FTC—BTC 3:3! Törekves—Kispesti 1:1, Zuglo—III. ker. 4:1, Vivo—MAFC 3:0, UTSE—Husos 7:0, BEAC—BAK 6:0, 33 FC—TTC 3:1.

Jugosławja. Lublana. Wacker (Monachium)—Illyria 7:3. Zagrzeb. Gradjański—Wacker (Monachium) 0:0 i 2:0, Hask—Vienna (Wiedeń) 2:2, Concordia—Vienna 2:1, Gradjański—Concordia (półfinał o puhar) 2:0. Spalato. Wacker (Monachium)—Hajduk 2:2 i 0:0.

Wiadomości krajowe.

Prof. Jan Weyssenhoff wyjeżdża z ramienia PZPN. na kongres FIFA, który się odbędzie w Zielone Święta w Genewie.

Francuski ZPN. nadesłał do PZPN. pismo, że zawody Francja—Polska w Polsce nie przyjdą do skutku z powodu niemożności przejazdu drużyny francuskiej przez Niemcy. Spotkanie między reprezentatywkami tych państw odbędzie się zatem dopierow r. 1924 w ramach igrzysk olimp. w Paryżu.

Czarnych (Lwów) za niewypełnienie dotychczas zobowiązań finasowych wobec drużyny MAFC. (Budapeszt) ukarał Zarząd PZPN. w ten sposób, że im zakazał rozgrywania zawodów z drużynami zagranicznemi. Tasama kara oczekuje w najbliższej przyszłości Wartę (Poznań) za niedotrzymanie umowy z BTC.

Admira (Wiedeń) gra 20. i 21. b. m. we Lwowie z Pogonią, 23 z Polonią w Przemyślu, 26. z Makkabi w Krakowie, 27 z BBSV. w Bielsku.

Cztery drużyny Cracovii grają w Zielone Święta poza Krakowem; pierwsza w Łodzi z ŁKS., druga w Sosnowcu, III. a w Tarnobrzegu, III. b w Bochni.

Toruński Klub Sportowy (T. K. S.) przez swe dwa zwycięstwa: 10 maja nad warszawską Polonią 5:3 i krakowską Wisłą 4:2 zwrócił na siebie powszechną uwagę sfer sportowych.

Warta (Poznań) bawiła dnia 13 maja w Gdańsku, gdzie zadała poważną klęskę drużynie V. f. L. w stosunku 7:0.

Z życia organizacyjnego.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie K. S. Cracovia odbędzie się w niedzielę dnia 10 czerwca o godz. 11 a o g. 11·30 bez względu na ilość obecnych członków w sali Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
lekarza-dentysty RYSZARDA POREMBIŃSKIEGO
dział techniczny BOLESŁAWA KILJANA
Kraków, ulica Florjańska L. 11
ordynuje od 9—1 i od 3—6



M. i B. WEISSBERG
Kraków, Starowiślna 10, Telefon 3053.
Gumy do wózków dziecinnych i do rowerów, wszelkie części składowe do maszyn do szycia oraz do rowerów, jakoteż baterje. ARTYKUŁY SPORTOWE.

SPÓŁKA TRANSPORTOWA „CRACOVIA“

Kraków, ulica Grodzka 60
telefon 4078.

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY

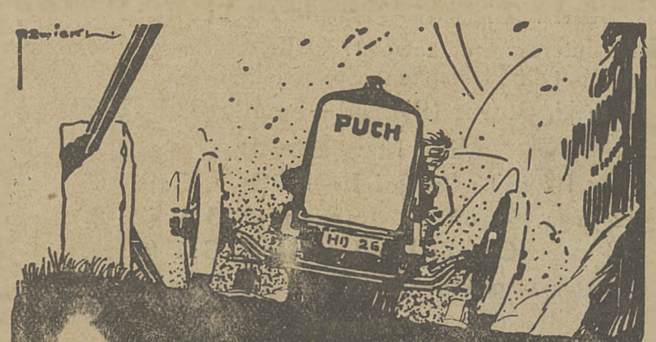
Wiedeń, Schönlaterngasse 7
telefon 15407.

Oddziały: Tarnów, Plac Sienkiewicza 6 — Łódź, Piotrkowska 57.
Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast. Oclenia towarów.
Adres dokładny dla Wiednia: Spółka transportowa „Cracovia“, Grünberg & Co., Wiedeń, Schönlaterngasse 7a.

Biuro techniczne
Henryk Spira, Kraków, Zwierzyniecka 23
Hurtownia metali. Artykuły do instalacji wodociągowych. Artykuły techniczne. Węże spiralne i parciane. Moorit, klingerit i t. p. Zakupuje stare metale i ich odpadki,

ST. HACHAJ, Kraków, ul. św. Tomasza L. 9
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze. Również wykonuje obuwie sportowe i turystyczne.

KLISZE DRUKARSKIE
kreskowe, siatkowe, jedno, dwu i trójbarwne, głęboko trawione, na cynku, miedzi i mosiądzu krajowym i zagranicznym i t. p. wykonują
Zakłady Graficzne S. A. RYNGRAF w Krakowie
Centralna Dyrekcja Kraków, ul. Sławkowska 11/I.
Zakłady Graficzne Kraków, Krupnicza 6, Oddziały:
Lwów, Plac Trybunalski 1, Częstochowa, Kordeckiego 21.
Ceny konkurencyjne, wykonanie pierwszorzędne. Oferty na żądanie odwrotnie.



Zastępstwo
Austrjackich Fabryk Samochodów
Przedtem
„AUSTRO-FIAT“ Fabryk „PUCH“
AUSTRO-DAIMLER
Biura: Kraków, Gertrudy 2
Salon wystawowy: ulica Sławkowska L. 11.

Hojtasz i Wołkowicz
Kraków, Podwale 5, Tel. 33-46
Wytwórnia
wykwintnych ubiorów męskich, damskich i wojskowych na miarę
Fabryczny skład sukien krajowych i zagranicznych.

M. REISSMAN
Magazyn konfekcji damskiej oraz skład futer
Kraków, Plac Dominikański L. 2

„SPORTING“ FABRYKA PRZYBORÓW SPORTOWYCH
KRAKÓW, ULICA Św. FILIPA L. 17
Poleca buty footballowe, chromowe i juchtowe, buciki do lekkiej atletyki, z gwoździami i bez gwoździ buciki do szermierki skórkowe i płócienne. Piłki nożne juchtowe i chromowe wszystkich numerów. Buty tennisowe i turystyczne. Przeszywanie piłek i naprawa przyborów sportowych.

Filja:
Katowice, ul. Beaty L. 2
Telefon 2616

RYMPEL i Ska
Centrala Kraków, Gertrudy 14. Tel. 2441

Filja:
Tarnów, Goldhammera 1 a
Telefon 255

Zastępstwo Towarzystwa „Oleum“ krajowej org. koncernu naft. „Premier“. Rafinerje: Trzebinia (Drohobycz) „Dros“ i Peczeniżyn.

Dostawa wszelkich produktów naftowych i tłuszczów z rafinerji lub magazynów. — Własne składy z bocznicą kolejową.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przegląd Sportowy“ Ska z ogr. odp.
Drukarnia „Sztuka“ w Krakowie, Sobieskiego 16.